

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ przeniecony osobno kosztuje 3 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti-
tówą, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti-
tówowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora męskiego seminarjum nauczycielskiego w Sokalu, Jana Matijowa, krajowym inspektorem szkolnym.

Pan Minister Cesarskiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych reskryptem z dnia 21 stycznia 1901 l. 743 10 powołał koncepcyanta c. k. Prokuratorji skarbu przy ekspozyturze w Krakowie dr. Michała Straszewskiego do służby przy c. i k. konsularacie w Belgradzie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 lutego.

Ominięto szczęśliwie Scyllę i Charybdę a dzięki temu Izba posłów Rady państwa ma już Prezydenta i prezydium. Kiedy zdawało się, że sprawa wyboru tego prezydium nabierze już charakteru wewnętrznego przesilenia parlamentarnego, — umiarkowanie stronnictw odebrało jej od razu wszelką cechę drażliwą i pozwoliło parlamentowi wybrać szczęśliwie z tej pierwszej a tak zasadniczej trudności.

Dobra to wróżba na przyszłość a w całym Państwie powitano ją też z uczuciem szczerzej ulgi i prawdziwego zadowolenia.

Kandydaturę dr. Pradego uważali w pierwszej linii Czesi a za nimi inne stronnictwa słowiańskie, do pewnego stopnia za prowokację ze strony radykalnych Niemców, zwłaszcza w obec znanego programu, w którym pomieszczono wnioski, pod jakimi Niemcy zgodzili się na przyjęcie urzędu prezydenta przez dr. Pradego; na odwrót radykalni Niemcy nie chcieli nie słyszeć o kandydaturze dotychczasowego Prezydenta dr. Fuchsa, przy której obstawały stronnictwa dawnej prawicy, w szczególności zaś Czesi. Na wypadek wyboru Pradego, zapowiadali Czesi, na wypadek wyboru Fuchsa za radykalni Niemcy stanowią obstrukcję. Było rzeczą innych stronnictw nie dopuścić do tego zaostrzenia się sytuacji lecz znaleźć kompromisowe z niej wyjście, zadanie to spełniły też Koło polskie i klub niemieckiego centrum czyli katolickiej partji ludowej, do którego były Prezydent dr. Fuchs należy. Ten ostatni klub uchwalił nie obstawać przy kandydaturze dr. Fuchsa a w Koło polskim podniesiono pierwszą myśl wysunięcia kompromisowej kandydatury hr. Maurycego Vettera von der Lilie, którą też następnie inne stronnictwa przyjęły, aby nie zaoznaczyć sytuacji. W ten sposób stało się, że już na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów był możliwym wybór Prezydenta, i że hr. Vetter otrzymał stosunkowo bardzo znaczną ilość głosów bo 344 na 425 posłów ogółem a na 374 głosujących.

Nowy Prezydent nowego parlamentu austriackiego znajduje się w pełni wieku męskiego, urodzony bowiem w r. 1856 liczy obecnie 44 lat życia. Jest synem terazniejszego Marszałka kraj. w Morawii, a sam także należy do Sejmu morawskiego, gdzie zalicza się

do t. zw. morawskiej partji środka. W Izbie posłów, do której należy od r. 1897, wraz z dwoma innymi posłami z „morawskiej partji środka“, tworzył żywiol neutralny, trzymający się zdala od partyjnych prądów i od partyjnej namiętności. Przynajmniej ogólnie usposobienie pojednawcze a dowód tego usposobienia dał przy ostatnich wyborach do Delegacyi, kiedy przeprowadził szczęśliwie kompromis między Czechami morawskimi a Niemcami z Morawii, w sprawie tych wyborów. W całej Izbie a w szczególności na prawicy, także wśród Czechów, cieszy się on sympatją; w parlamencie głosował zazwyczaj z prawicą a był zawsze przeciwnikiem obstrukcyi, także niemieckiej. Nowy Prezydent odznacza się zaś nie tylko neutralnością w sprawach politycznych, lecz także wielkimi zaletami towarzyskimi i osobistymi przymiotami.

Skład reszty prezydium Izby posłów dopełnia kompromisowego jego charakteru: pierwszym wiceprezydentem został ponownie dr. Prade, członek niem. stronnictwa ludowego, ten sam, którego wysuwano jako kandydata do fotelu prezydialnego, — drugim zaś wiceprezydentem również ponownie Młodoczech dr. Zaczek.

Parlament czekają niewątpliwie chwile trudne i drażliwe; szczęśliwe załatwienie kwestyi wyboru prezydium niechaj jednak będzie dobrą wróżbą dla dalszej jego pracy.

Według dzisiejszej depeszy wiedeńskiej, tamtejsze dzienniki wyrażają zadowolenie z wyniku wczorajszego posiedzenia Izby. *Fremdenblatt* wskazuje, że ukonstytuowanie się Izby dokonało się w taki sposób, iż żadnemu stronnictwu nie stała się krzywda. Spokojne ukonstytuowanie się Izby, bez walki, oznacza szczerze dążenie stronnictw do tego, aby parlament był zdolny do pracy. Wczorajszy wybór po długiej stagnacyi jest pierwszym su-

ksesem parlamentarnego życia. — *Neue Fr. Presse* zaznacza, że walka i próba sił lewicy i prawicy byłaby była dla całej obecnej sesyi zgubną. Lepiej się stało, że w ten sposób załatwiono kwestyę prezydium, iż żadne stronnictwo nie ma powodu być niezadowolonym. — *N. Wiener Tagblatt* pisze, że nowy Prezydent — podług ogólnej opinii — debiutował wczoraj bardzo zręcznie i z powodzeniem. — *Vaterland* wyraża zdanie, że pierwszy krok Izby udał się nadzwyczaj dobrze. — *Ostdeutsche Rundschau* przestrzega przed za daleko idącym optymizmem; wybór prezydium pokazał tylko, że nie ma stałej większości w Izbie.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów w dniu 8 lutego b. r.).

Wiedeń, 9 lutego. Wczoraj o godzinie 4 po południu prezydent z tytułu wieku dr. Weigel otworzył ponownie posiedzenie Izby posłów i zarządził przystąpienie do wyboru prezydenta Izby. Głosowanie odbywało się kartkami: sekretarze wywoływali po kolei nazwisko każdego posła, — wywoływani posłowie oddawali jeden po drugim swe kartki. Gdy oddano już wszystkie głosy, dr. Weigel zarządził 10-minutową przerwę, celem dokonania skrutynium. Po przerwie dr. Weigel ogłosił następujący rezultat wyboru:

Oddano ogółem głosów 374.

Z tego kartek próżnych 14.

Pozostaje ważnych głosów 360 (większość absolutna 181).

24)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

ROMANS TRUBADURA.

NOWELA HISTORYCZNA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Kiedy został sam, owinał skrawek pergaminu około drzewca strzały i przymocował go czerwoną jedwabną nitką.

Włożywszy kilka strzał za pas, wyszedł z łukiem do ogrodu zamkowego.

Tu zabawiał się przez pewien czas mordowaniem drobnego plectwa, potem, przekonawszy się, że nie ma nikogo w ogrodzie, stanął na tarasie, z kąd było widać okna naróżnej komnaty, w której hrabina zwykle o tej porze przebywała.

Obejrzał się jeszcze raz uważnie dokoła, zmierzając okiem przestrzeń, dzielącą go od zamku, podniósł łuk do skroni — ciężka zagrała i pierzasty pocisk wpadł przez otwarte okno do komnaty hrabiny.

Uśmiechnął się z zadowoleniem. Nie chybiła.

Leżąc nie wiedział, że brzołą, zakryty liśćmi melonów, czołgał się ku niemu drobny chłopczyca, z łebkiem lasicy. Małe, czarne oczki szpiega dostrzegły strzałę, owiniętą pergaminem, i widziały, dla kogo była przeznaczona.

Kiedy trubadur wyszedł z ogrodu, podniósł się chłopiec z kryjówki i pobiegł do burgrabiego.

Wkrótce potem wiedział hrabia o niezwykłej zabawie swego gościa.

Pani Margarida spoczywała na złoconej ławie, wysłanej miękkimi futrami. Głowę oparła na poręczu, prawe ramię opuściła bezwładnie.

Tęsknota za ukochanym, niepewność, trwoga przed nieznanem jutrem przeszły po jej kwitnącem obliczu stopą ciężkiej choroby. Na jej czole wyłobily głęboką zmarszczkę, przycisnęły blask jej oczu promiennych, z liś starły różę i blaski młodości. Wielkie zmęczenie malowało się w jej rysach

— Powiadasz, że pan Wilhelm nie ruszył się od tygodnia krokiem z zamku, nie widział nikogo, nie wysyłał żadnych listów? — mówiła pani Margarida głosem słabym. — Powiadasz, że smutek zbielił jego liść?

— Czolo pana trubadura owiewa szary cień szczerzego smutku — odpowiedziała Sermonda, podnosząc głowę od krosien, przy których siedziała. — Sledziłam go bardzo uważnie, a nie spostrzegłam w jego zachowaniu nic podejrzanego. Krzywdzicie go, pani. Pan z Cabestaing nie zdradził was ani na jedną chwilę. Plotkę o pani Agnieszce wymyślił sam hrabia.

— Tak sądzisz? Być może... Chcę wierzyć... wierzę... Tak mi ta wiara potrzebna... O, tak potrzebna...

— Pani Margarida podniosła oczy do góry.

— Takie serca, jak moje, nie oddają się na miesiąc, na dwa, nie bawią się miłością — szeptała. — Serca dumne milują na śmierć i życie, a zdradzone mszczą się okrutnie.

Ze współczuciem patrzyła na nią Sermonda.

— Męczycie się bez potrzeby, pani — rzekła. — Gdybyście się mogli widzieć z panem Wilhelmem, przekonalibyście się, że nie oddaliście serca niegodnemu.

— Widzieć się z nim, mówić, ale kiedy, gdzie? Podejrzliwość hrabiego zmieniła zamek w więzienie. Sciany mają tu teraz uszy, drzewa oczy, kamienie na dziedzińcu, sprzęty w komnatach zdają się patrzeć, słuchać.

Pani Margarida rozerwała suknię na piersiach.

— Duszę się w tej norze zbrojów — mówiła głosem zdławionym. — Obrzydzeniem napelnia duszę moją ciągly widok człowieka, który jest sereu mojemu obcy. Ucieknę do Beaucaire, a zamtąd posię do Rzymu, do Ojca świętego mężów roztropnych, aby mi wyjednali u progu apostołów rozwód, aby zdjęli ze mnie te straszliwe kajdany.

Wtem świsnęło coś w komnacie i padło z brzękiem na posadzkę.

— Strzała, owinięta pergaminem! — zawołała pani Margarida, podnosząc się żywo z ławy. — To od niego.

Pochwyciła drzącymi rękoma niezwykle list, rozerwała z pośpiechem niecierpliwości jedwabną nitkę i pogrzyła się całą duszą w pergaminie.

W miarę, jak czytała, zabarwiała się jej twarz, rozpromieniały się jej oczy, rozkwiecały się usta uśmiechem szczęśliwym.

Kiedy skończyła, rzekła do Sermondy: — Pamiętam, ta suknia z materyi arabskiej, którą mi przysłano z Tuluzy, podobala ci się bardzo. Weź ją; niech ci służy. Będzie ci w niej dobrze.

Sermonda, przypadłszy do ręki pani, pokrywała ją gorącymi pocałunkami, mówiąc:

— Nie hojny dar cieszy serece starej sługi, lecz wasza radość, pani. Domyślam się, że moje przywiązanie do was, miało bystre oczy. Pan Wilhelm...

— Jest godnym miłości mojego serca — odpowiedziała hrabina głosem ożywionym. — Muszę go widzieć koniecznie, mówić z nim bez świadków, prędko, jak najprędzej...

Nauysłała się przez chwilę.

— Staraj się zbliżyć dziś do niego i powiedz mu, żeby był jutro rano w kaplicy. Niech przyjdzie na pół godziny przed Mszą świętą. Ty będziesz czuwała nad nami.

Pani Margarida chciała jeszcze coś mówić, kiedy się drzwi bez szelestu otworzyły i do komnaty wszedł hrabia Rajmon.

Wchodził od kilku dni często tak niespodzianie pod błahymi pozorami, skradając się na palcach przez kurytarz.

— Chciałem cię zapytać — zaczął — co kazałaś dziś przygotować na wieczór?

Dawniej nie troszczył się nigdy o sprawę kuchenne.

— Na stół pański wydała dziś gospodyni pawia — odpowiedziała pani Margarida, usiłując ukryć pergamin, który trzymała jeszcze w ręku.

Lecz już go hrabia dostrzegł.

— Widzę, że nasz gość nie próżnuje — rzekł spokojnie. — To zapewne dzieło pana Wilhelma. Pokaż!

Wziął kanzonę i odczytał ją przez zmrużone powieki.

Kiedy skończył, wycedził przez zęby:

— Ładne, bardzo ładne. Pani siostra byłaby świętą, gdyby nie uległa czarowi takich pochlebstw. A nasza Agnieszka nie jest świętą. Boć to dla niej te słodkie rymy. Jak sądzisz, Margarido?

Mówiąc to, spojrział hrabia na strzałę, która leżała na posadzce.

Pani Margarida milezała.

W spokoju hrabiego, który nie zwykł był kłaść hamulca na swoją gwałtowność, była taka złowroga, groźna siła, iż mroziła krew w żyłach i wypychała słowo, cisnące się na usta, do gardła. Jego zimne, stalowe spojrzenie obezwładniało, jak wzrok grzechotnika.

— Zabiorę te rymy i przeczytam je przy sposobności pani siostrze. Trzeba przyjacielowi pomódz.

Rzekłszy to, zaśmiał się hrabia ochryplo i wyszedł.

Chwiejnym krokiem wróciła pani Margarida na ławę i upadła na nią ciężko, jak martwy sprzęt.

Zakrywszy oczy dłońmi, mówiła zdyszczanym głosem najwyższej trwogi.

— Uciekajmy ztąd! Zapach krwi ludzkiej czuje dokoła; zbrodnia czai się po wszystkich kątach...

A Sermonda ukłękła i modliła się z cicha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Otrzymał: 344 głosów hr. Maurycy Vetter von der Lilie; został wybrany prezydentem Izby.

Dr. Weigel podziękował mu za użyte w czasie jego urzędowania poparcie i zaprosił hr. Vettera, aby objął przewodnictwo. (Żywe oklaski).

Hr. Vetter objął przewodnictwo i zabrawszy głos, podziękował Izbie za zaufanie. Mam wprawdzie przeświadczenie — mówi — że wybór mój zawdzięczać raczej względem politycznym, aniżeli osobistym mym kwalifikacyom, to jednak będę u siebie starał, ażeby urząd mój i stanowisko to, które Panowie mi powierzyliście, utrzymać wolnymi od wszelkich wpływów politycznych, a zachować przedmiotowość i bezstronność na wszystkie strony. — Mowca prosi o względność i poparcie go w bardzo trudnym jego urzędzie. Rozpoczął się nowy okres ustawodawczy, a posłowie mają do załatwienia bardzo ważne zadania, których szczęśliwego rozwiązania oczekuje cała ludność z największym upragnieniem. Mowca wzywa Izbę, aby w pełniem poczuciu wspólnego interesu, we wzajemnem zaufaniu, powolna ojcowskim słowem Monarchy, przystąpiła do pracy nad załatwieniem tylu ważnych zagadnień, oczekujących jej decyzji. (Oklaski).

Prezydent zarządził następnie wybór I. wiceprezydenta. Oddano ogółem kartek 328, z tych 87 białych. Pozostało więc 241 głosów ważnych. Pierwszym wiceprezydentem wybrany został 236 głosami poseł Prade. (Żywe oklaski na lewicy). Prade zajmując swe miejsce, podziękował za wybór i zapewniał, że postępować będzie z całą obiektywnością i strzedz będzie regulaminu zarówno co do jego brzmienia, jak i ducha. Już Mowa Tronowa wskazała Izbie drogę pracy, a mowca wyraża nadzieję, że Izba drogą tą kroczyć będzie.

Z kolei przystąpiono do wyboru II. wiceprezydenta, przyczem oddano ogółem kartek 304, w tej liczbie 92 białych. Pozostało więc głosów ważnych 212. II. wiceprezydentem 209 głosami wybrany został poseł dr. Zaczek. Wybrany również podziękował za objawione mu zaufanie i oświadczył, że pragnie podług najlepszej wiedzy i z całą sumiennością spełniać swe obowiązki, kierując się przytem zupełną przedmiotowością. Mowca zwrócił się do całej Izby z prośbą, aby popierała go w ciężkiem zadaniu. (Oklaski).

Następnie odbył się wybór sekretarzy i kwestorów. Z Polaków wybrany został sekretarzem hr. Kazimierz Szepteyki.

Potem zabrał głos prezydent hr. Vetter i wśród hucznych długotrwałych oklasków imieniem całej Izby wyraził prezydentowi z tytułu wieku dr. Weiglowi serdeczne podziękowanie za tak świetne przewodnictwo podczas pierwszych posiedzeń.

Na tem zamknął prezydent posiedzenie, oznaczając następnie na wtorek 12 b. m. o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym wybór komisji legitymacyjnej, dla nietykalności poselskiej i petycyjnej,

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy).

Wiedeń, 9 lutego. Jak donosi *Deutschnational Correspondenz* Schoenerer, który już wczoraj zjawił się w Izbie i złożył ślubowanie poselskie, tym razem bez zwykłych zastrzeżeń swoich, wystosuje na następującem posiedzeniu Izby dwa zapytania do P. Prezydenta Ministrów: W pierwszym zażąda on zakazu wywozu broni i innej kontrabandy do Anglii i kolonij angielskich; tak samo będzie miał też postąpić rząd węgierski. Prócz tego zażąda on, by skłonić P. Ministra spraw zewnętrznych, ażeby wyraził Królowi sympatyę ludności Austro-Węgier dla sprawy Boerów, którą on tak godnie zastępował. W drugim pytaniu poprosi Schoenerer P. Prezydenta Ministrów, by oznajmił, jakich środków Rząd zamierza użyć celem trwałego uruchomienia parlamentu; do jakiego rozwiązania kwestyi językowej Rząd zdąży, czy Rząd prowadził rokowania lub zawarł układy ze stronnictwami parlamentarnymi, celem załatwienia pewnych przedłożeń; co Rząd zamierza uczynić w razie, gdyby obstrukcja u bezwładniła parlament i czy Rząd zamierza jedynie przerwować na drodze parlamentarnej t. zw. konieczności państwowej?

Komisja parlamentarna klubu młodoczeskiego uchwalila jednogłośnie zaproponować na prezydenta klubu, posła Herolda.

Na odbytem wczoraj po posiedzeniu Izby zebraniu przewodniczących klubów parlamentarnych oświadczył prezydent Izby posłów hr. Vetter, że zamierza zwoływać od wypadku do wypadku przywódców klubowych, celem omówienia z nimi kwestyj aktualnych jako to: sprawy regulaminu, klucza do wyboru komisji i t. d. Uznał tę propozycję jako pożądaną ale przytem podnoszono, że należy całą sprawę przedłożyć poszczególnym klubom. W poniedziałek przewodniczący klubów ponownie się zebrał, celem ustanowienia wymienionego klucza.

Wczoraj ukonstytuowało się „Zjednoczenie przemysłowe“ obierając prezesem posła Kinka. Do klubu tego należy 16 posłów; w pierwszym rzędzie będzie on zastępował interesa przemysłowe, a następnie także handlowe i rękodzielnicze.

Klub centrum (katolicka partya ludowa) wyraził na wczorajszym swem posiedzeniu posłowi Fuchsowi najgorętszą podziękę za zasługi położone przezeń na urzędzie prezydenta Izby posłów w burzliwych i groźnych stosunkach parlamentarnych, oraz za tak lojalne postępowanie w czasie, kiedy teraz ważyły się losy wyboru nowego prezydium.

Hr. Palfy zbierał wczoraj podczas posiedzenia Izby na prawicy podpisy dla wniosku w sprawie rewizji regulaminu Izby.

Poseł dr. Reichler zamierza podnieść w parlamencie liczne wypadki znęcania się nad dziećmi w Wiedniu i Gracu i postawił wniosek w sprawie przedłożenia ustawy o ochronie dzieci.

P. Funke i towarzysze uczynili na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej wniosek, o ponowne przedłożenie Izbie ustawy o zniesieniu myt państwowych.

Dzienniki donoszą, że p. Pergelt wystąpił z klubu niemiecko-postępowego (dawniej niemiecko-liberalnego), a przyłączył się do „Alldeutsche Vereinigung“, — i utrzymują, że wspomnianemu klubowi grozi zupełne rozpadnięcie się.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram).

Budapeszt, 9 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu sejmu węgierskiego poseł Endrey zaraz na wstępie omawiać zaczął w bardzo gwałtownym tonie zajęcia wyborcze w Marosz Vasarhely. Mowca oświadczył, że wybory przeprowadzone pod presją rządu. (Okrzyki oburzenia na skrajnej lewicy). Wybory przeprowadzali urzędnicy administracyjni terroryzmem i pieniędzmi, a żandarmi dopuścili się mordu. (Ponowne okrzyki na skrajnej lewicy). Mowca żąda jaknajścisłego dochodzenia, a także ukarania starszego żupana. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Poseł Kubik przemawiał w podobnym duchu.

Z kolei zabrał głos prezydent ministrów Szell. Oświadczył, że zajęcia w Marosz Vasarhely jego również przykro dotknęły jak opoczyce. Jeszcze z Wiednia zażądał ścisłego dochodzenia. (Wolania ze skrajnej lewicy: Suspendujcie starszego żupana!). Szell mówi dalej: Podług mego przekonania nie wystarczy tu zwyczajne dochodzenie, zarządzam więc wysłanie komisji mieszanej. Sąd wyda potem wyrok. Mowca nie chce nikogo potępić, zanim się cała sprawa nie wyjaśni. Oprócz tego śledztwo karne jest w toku. W obec wołań ze skrajnej lewicy: „Zasuspendować starszego żupana“, powiada Szell, że już minęły czasy, kiedy to wezbranemu morzu poświęcano ofiary. (Oklaski na prawicy). Niechaj więc każdy wstrzyma się z ostatecznym wyrokiem aż do ukończenia śledztwa. (Demonstracyjne oklaski na prawicy. — Ironiczne okrzyki: *Hoch!* na skrajnej lewicy).

Następnie zabrał głos minister sprawiedliwości Plosz i odparł insynuację, jakoby urzędnicy sądowi w Vasarhely wywierali na wyborców wpływ, agitując za kandydatem liberalnym. Dopóki poseł Endrey tego twierdzenia swego nie udowodni, mowca musi wątpić o jego wiarygodności. (Żywe oklaski na prawicy, natomiast zrywa się burza na lewicy, która żąda, aby przewodniczący za te słowa przywołał ministra do porządku). Wiceprezydent Thallian oświadcza, że nie widzi powodu do tego. (Ponowna burza na lewicy. Wiceprezydent zmuszony jest przerwać obrady na kilka minut).

Po ponownem otwarciu posiedzenia minister sprawiedliwości Plosz oświadcza, że nie miał zamiaru ubliżyć ani czei ani charakterowi posła Endreya. Zresztą sprawa ta będzie przeniesioną na inne pole i nie należy do Izby. Minister gotów jest każdej chwili stawić się do dyspozycyi posłowi Endreyowi. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Warszawy.

(Dobroczytność publiczna. — Szkoły miejskie).

Warszawska miejska rada dobroczynności publicznej wydała w tych dniach sprawozdanie z działalności swej za r. 1899.

Działalność jej jest bardzo obszerna, a czynności jej bardzo różnorodne, gdyż wszystkie znajdujące się w Warszawie instytucje dobroczynne, tudzież należące do nich kapitały i majątki nieruchomości pozostają w bezpośredniem zawiadywaniu lub też pod dozorem rady.

Pod bezpośredniem zawiadywaniem rady pozostają: szpital Dzieciątka Jezus z należącymi do niego instytucjami, jak zakład położniczy, uniwersytecka klinika chirurgiczna, terapeutyczna, dyagnostyczna, położnicza, dom wychowawczy podrzutek, instytut szczepienia ospy, oddział dla rekonwalescentów i szkoły dla akuserek wiejskich; dalej pod jej zawiadywaniem znajdują się szpitale św. Ducha z klinikami, św. Rocha, św. Łazarza, szpital w Tworkach dla obłąkanych; szpital dla obłąkanych św. Jana Bożego z kliniką chorób nerwowych i umysłowych; instytut oftalmiczny z kliniką oczną; szpitale na Pradze, wolski, zapasowy, ewangelicki i żydowski. Nadto pięć przytułków położniczych, tudzież następujące instytucje dobroczynne: warsztaty imienia Staszica dla osób pozbawionych pracy; dom schronienia św. Ducha i N. Maryi Panny na Nowem Mieście dla starców płeć obojętą; schronienie dla sędziwych sług i wyrobników; schronienie na Górze Kalwaryi; instytut św. Kazimierza dla sierot dziewcząt; instytut moralnej poprawy dzieci w Mokotowie; żydowski dom schronienia dla starców i sierót przy ul. Wolskiej.

Zarząd tak licznymi szpitalami i instytucjami dobroczynnymi już sam z siebie przedstawia bardzo obszerny zakres działalności, którą jednak jeszcze bardziej zwiększa dozór nad instytucjami, pozostającymi pod zawiadywaniem osobnych Towarzystw i komitetów.

Wydatki na utrzymanie zakładów dobroczynnych, pozostających pod bezpośredniem zawiadywaniem warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, wyniosły w roku objętym sprawozdaniem ogółem 1,055.900 rubli; ponieważ zaś ta rada opłacać musi pewne zaległości za lata ubiegłe i t. p., przeto ogółem Warszawa w r. 1899 wydała na utrzymanie pewnej części swoich zakładów dobroczynnych 1,230.243 rubli. Jeżeli zaś dodamy do tego wydatki instytucyj pozostających jedynie pod kontrolą miejskiej rady dobroczynności, mianowicie 611.339 rubli, to otrzymamy, iż w roku wymienionym na cele dobroczynne wydano w Warszawie 1,841.572 rubli.

Przez długi szereg lat zarząd miasta Warszawy, więcej niż obojętnie traktował bezpłatne wykształcenie elementarne. Dopiero od roku 1899 przeznaczyl fundusze na powiększenie liczby szkół elementarnych. Ilość tych szkół jednak i dzisiaj ani w przybliżeniu nie odpowiada potrzebom. Do szkoły bezpłatnej dostają się tylko wybrani, a całe rzesze biednych dzieci daremnie czekają na wolne miejsca.

A dzieje się to w mieście, którego zarząd przeszło milion rubli rocznie wydaje na

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„Mercede“ p. Ippolito Pito d'Aste).

XI.

(Ciąg dalszy).

Clemente Adorni musiał się do uśmiechu.

— Sądziś, że z dwoma do trzech milionów nie można znaleźć nikogo, tylko obdłużonego szlachcica wyrzuconego na bruk?

— Tak, jeżeli kto pochodzi z rodziny handlarzy starzyny z suterem, gdzie papa Pancrazio miał sklep.

— Och, przecież wiesz, że szczytę się z mego pochodzenia!

— I masz słusność. I mój ojciec, notaryusz Gregorio Lanfranchi szczytę się całkiem słusnie, że był synem wędliniarza, który pijał wino tylko raz na tydzień, w niedzielę, aby mózż posyłać syna do szkół. A takie cnoty Adorni są rzeczą świętą i szlachetną i podziwiam jeszcze więcej poświęcenie mego dziada i chowań jak relikwie książki, na których uczył się mój ojciec, a które mnie także służyły. Ale my byliśmy i jesteśmy dziećmi ludu i nie potrzebujemy, ani nie chcemy piąć się pomiędzy utytułowanych. Nie pytam, czy rodzina Doria bierze swój początek ze znakomitej tradycyi Andreich, ale

szanuję ich cześć dla przodków... tak same, jak cześć poświęcenia mego dziadka i składy starzyny twego ojca... i z tym mam honor pożegnać pana.

Adorni go zatrzymał,

— Spodziewam się, komandorze, że przynajmniej rozstajemy się bez żalu do siebie?

— Do czego to pytanie? Poznałem twoją Lucię: podobala mi się tak samo, jak memu Teobaldowi i pokochałbym ją serdecznie, jak synową i córkę. Nie przyjąłbym większego posagu, niż to, co posiada Teobaldo i powiedziałem ci to otwarcie; pan chceś doprowadzić do skutku swoje arystokratyczne marzenia i nie zazdroścę ci wcale. Ale przypomnij sobie, co ci powiem: aniolom trzeba oszczędzać goryczy ziemskich. Nie rozumiesz? Zostawmy to na inny raz; ale jeżeli ktoś, kto ci dobrze życzy, przewiduje nieszczęście dla ciebie i pragnie uchronić twoją córkę, aby na nią część niedoli nie spadła...

— Nieszczęście?...

— Czemuś wytrzeszczasz oczy na mnie tak jak bym był prorokiem?... Eh! żartuje sobie! Kto posiada tak czyste i spokojne sumienie jak ty, nie ma się niczego obawiać... Ale już muszę iść, bo brakuje tylko dwie minuty do szóstej i spóźnisz się na obiad Dobrego apetytu, Adorni!

— Do widzenia, komandorze.

Lanfranchi wyszedł, mrużąc pod nosem, że dyabeł wmięszal się w tę sprawę, kusząc jego syna, żeby się zakochał w Lucii, ale, że w każdym razie, prędzej czy później ten związek musi przyjść do skutku.

Adorni, pozostawszy sam, przesunął ręką po czole. Niektóre słowa notaryusza głębokie na nim wrażenie zrobiły: zdawało mu się, że znajduje rodzaj związku pomiędzy tem, a owym listem anonimowym. Już kilkakrotnie Pasquale mu się wydał podejrzanym i udzielił nawet tego sprostowania Romualdiemu, ale później zapomniiał o tem. Dzisiaj, sarkastyczny uśmiech, ironia i groźby komandora wydały mu się straszne... Ale w jaki sposób dowiedzieć się prawdy?...

Nagle myśl pewna strzeliła mu do głowy, która miała ten skutek, że zaśmiał się drwiąco ze swoich obaw. A potem... wyciągnął rękę po dziennik *Il Movimento*, bardzo poczytny w owych czasach i poszukał jednego z anonów na ostatniej kartce. Był to adres jasnovidzącej Apolonii i doktora magnetyzera Ercolani. Napisał na papierze listowym kilka słów zapowiadając swoją wizytę na jutro i podpisał się tylko dwoma literami swego nazwiska, włożył list do kieszeni, aby go sam rzucić na pocztę i całkiem uspokojony zwrócił się na kurytarz prowadzący do prywatnego jego mieszkania.

— Nie wierzę w to swoją drogą... — szeptał do siebie — a przecież warto spróbować! Cóż ryzykuję? Jeżeli prawdą jest to co mówią o niej, rozjaśnię tajemnicę, która mi spokoju nie daje, a jeżeli to oszukaństwo, nie stracę nic, oprócz nieco czasu...

XII.

Owa Apolonia przybyła do Genui przed kilku dniami i ogłaszała się we wszystkich gazetach, w których widniał jej portret i

magnetyzera wraz z opisami wszystkich widomych uzdrowień spowodowanych przez nią.

Wiele osób z klas różnych udawało się już do jasnovidzącej, jedni z wiarą, drudzy z prostej ciekawości i wszyscy mówili o niej z wielkiem zainteresowaniem.

Profesor Ercolani był to kolos około czterdziestoletni z błękitnymi oczami i wielką, czarną, kudłatą brodą; ktoby nawet nie chciał wierzyć, że profesor pochodził z Syccylii, byłby to zaraz poznał z jego wymowy.

Apolonia nie miała wieku, a właściwie nikt by nie mógł zgadnąć ile ma lat. Słuszną, chuda tak bardzo, że przezroczyła się wydawała, śmiertelnie blada, leżała ciągle oparta o poduszki. Policzki jej były chude i bezbarwne a głowa okryta czarną peruką, której obfite loki głowę jej powiększały i uwydatniały chorobliwość oblicza. Na peruce nosiła czepek upstrzony różowemi wstążkami; czarna jedwabna suknia pokrywała tę wychudzoną postać. Jedne tylko oczy miała pełne życia, oczy czarne, ogniste, przed spojzeniem których wszyscy drżeli, oczy głębokie, badawcze, czytające w duszy i wyrażające niezłomną wolę i spryt.

Zamieszkiwała apartament niewielki, ale z gustem urządzonej na via Valoria; tylko słońce pod żadnym pozorem nie wchodziło nigdy przez zasłonięte szczelnie okna, bo Apolonia światła nie znosiła; w saloniku, gdzie przyjmowała wpół leżąc na poduszkach, panowała taka ciemność, że każdy co wchodził musiał przyzwyczaić oczy do tych ciemności, zanim mógł coś w około siebie rozróżnić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wość doraźną wieszając go za nogi na wierzbie, w której dopiero sąsiedzi wisielca oderwali. Doraźnych sędziów oskarżyła prokuratura o zbrodnię gwałtu publicznego, a sąd w Nowym Sączu wymierzył im karę po czterech dniach więzienia.

— **Śmierć w skutek zamrażenia.** Z Turki piszą nam: Dnia 27 z. m. włościanin Jan Łoniewski z Łosińca zdążając w towarzystwie Fedia Słodyczaka z Tarnawy wyższej do Łokcia, w skutek nawalnej śnieżycy i burzy tak osłabł w pobliżu gminy Tarnawy, że nie mogąc dalej iść, położył się na śniegu. Towarzysz jego Słodyczak pospieszył do najbliższej karczmy po pomoc, lecz z powodu niebawłej burzy pomocy tej nie mogli mu mieszkańcy karczmy udzielić. Na drugi dopiero dzień patrolujący żandarm z pomocą 20 ludzi zdołał odszukać już tylko zagrzebane w śniegu zwłoki Jana Łoniewskiego.

— **Ukąszone przez szczura.** Berl Kicz zajęty w składzie pierza, wybierając wczoraj z worka pierze, został ukąszonej w rękę przez szczura tak mocno, że musiał się udać na stację ratunkową o pomoc.

— **Zabity przez drzewo.** Z Brzeska donoszą nam: W dniu 4 b. m. został włościanin Stanisław Polak z Woli przemyskiej tak silnie uderzony w lesie zaborowskim przez spadające drzewo, iż na miejscu wyzionął ducha.

— **Nagła śmierć.** Dnia 31 z. m. zmarł nagle na obszarze dworskim w Sławentynie pisarz ekonomiczny Stanisław Wójcik, liczący lat 30. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie w skutek porażenia serca.

— **Śmierć w skutek zaczadzenia.** Siedemdziesięcioletni gospodarz w Sosnowie Jakób Kręciłowa, napaliwszy dobrze w piecu, zamknął go przedwcześnie; gdy na drugi dzień przybyli sąsiedzi do jego chaty, zastali go już trupem. Śmierć według orzeczenia lekarza nastąpiła w skutek zaczadzenia.

— **Usiłowane samobójstwo.** Z Przemysła donoszą nam: Agnieszka Bojko, żona cieśli, zamieszkała na Winnej górze, zażyła tu w tych dniach w zamiarze samobójczym roztwór fosforowy. Chorą, której nie zagraża niebezpieczeństwo życia, odstawiono do szpitala tutejszego. Powodem tego rozpaczliwego kroku było nieludzkie obchodzenie się z nią męża, przeciw któremu wdrożono postępowanie karno-sądowe.

— **Z Krakowa** telegrafują prywatnie: Aresztowano Wasyla Panajewa zbiega wojskowego z granicy rosyjskiej z Michałowicz. Był on służącym u notaryusza Brzeskiego prezesa Izby notaryalnej. P. Brzeski zauważył, że od niejaku czasu giną mu z kasy wertheimowskiej pieniądze w kwotach od 15 do 30 koron. To samo zauważył koncypient notaryalny p. Nowak, któremu ginęły pieniądze z biurka. Gdy wreszcie Brzeskiemu i Nowackiemu zginęły kupony od papierów wartościowych, podejrzenie ich padło na Panajewa. Policja przeprowadziła śledztwo i przekonała się, że Panajew otwierał kasę wertheimowską Brzeskiego i biurka Nowaka kluczem, który mu dorobił kmostr jego ślusarz Jakób Dąbczyk, jemu pokazywał też Panajew kupony. Panajew żył bardzo wesoło w ostatnich czasach, wydawał dużo pieniędzy, i mimo, że żonaty, nawiązał stosunek miłosny z pewną dziewczyną, obiecując jej, że się z nią ożeni.

Śledztwo w sprawie katastrofy budowlanej w resursie na ul. Wolskiej zostało ukończone; akta oddano prokuratorowi państwa.

Zasądzony wczoraj na karę śmierci Tomczyk oświadczył przewodniczącemu rozprawy, że wyroku nie potrzebuje i że prawdę wyjawia prezydentowi. Oświadczył, że krytycznej nocy okradł pewnego żyda pod Wieliczką, że zatem zbrodni spełnić w Podgórzu tej samej nocy nie mógł. Dziś zażądał znowu, by go zaprowadzono do prezydenta.

— **Zamach morderczy.** Ubiegłej nocy w Wiedniu jakiś człowiek usiłował w dorożce zamordować swą kochankę, znajdującą się pod dozorem policji. Zranił ją ciężko i wyskoczył z dorożki.

— **Z Warszawy** donoszą nam: Ohydny morderca Jan Feski, 38 lat liczący, zasiadał wczoraj na ławie oskarżonych. Sąd karny zasądził go na 10 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszelkich praw obywatelskich i przywilejów. Sprawa tak się miała. Przed 5 laty przychodziła do sklepu Feskiego 11-letnia Julia Tęczkowska po cukierki i t. p. drobiazgi. Feski przyjął dziewczynę do sklepu do pomocy; w kilka tygodni później rodzice ją odebrali, ona jednak napowrót do sklepu uciekła. Później po dwu i pół letnim pobycie w domu poprawy uciekła ztąd i w roku zeszłym wróciła do Feskiego. 9 sierpnia roku zeszłego Feski, w mieście, zaczął uciekającą przed nim dziewczynę gonić, dogonił ją i pechnął kilka razy nożem w plecy. Brocząca w krwi dziewczyna schroniła się do sklepu Łosiewiczowej. Feski odnalazł ją tu i dopadłszy nożem przeciął główną arterię na lewej stronie szyi, poezem Julia skończyła. Zbrodniarz podszedł sam do stojącego w pobliżu policyanta i oddał się w ręce policji.

— **Wystawa Sienkiewiczowska.** Z Łodzi donoszą: Onegdaj w starym lokalu salonu

artystycznego przy ul. Zawadzkiej odbyło się o godzinie 12 w południe otwarcie wystawy Sienkiewiczowskiej. Wystawa urządzona staraniem wydawnictwa „Kraj w obrazach“, zawiera przeszło 80 obrazów i ilustracji do „Ogniem i mieczem“, „Potopu“, „Pana Wołodyjowskiego“, „Krzyżaków“ i innych, pędła Batowskiego, Tetmajera, Kossaka, Ajdukiewicza, Traciewskiego, Stachewicza i t. d.

— **Ofiara.** Obywatelka m. Moskwy, Maryja Morozowa ofiarowała carskiej szkole technicznej 100.000 rubli, na urządzenie laboratorium technologicznego imienia T. C. Morozowa.

— **Pioruny w zimie.** *Gazeta Lubelska* donosi, że w tych dniach w Tarnogrodzie, w pow. biłgorajskim, podczas burzy uderzył czterokrotnie piorun przy towarzyszeniu błyskawicy.

— **Długowieczność.** We wsi Łabuniach, pow. zamojskiego, gub. lubelskiej, zmarła włościanka Anna Mielniczuk w wieku lat 107.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Nawojka**“. Próby z komedii Rossowskiego dobiegają do końca pod niezmordowanym osobistym kierownictwem dyr. Pawlikowskiego. Do dnia dzisiejszego liczba prób doszła do 18, co wymownym jest dowodem, jak starannie, w jak drobiazgowym wykończeniu pragnie dyrekcja wystąpić z tem dziełem przed sąd publiczności.

Trzy pierwsze przedstawienia „Nawojki“ odbędą we wtorek, środę i piątek przyszłego tygodnia. Kasa teatralna sprzedaje bilety na nie od dnia dzisiejszego. Na pierwsze przedstawienie znaczną liczbę biletów z góry zamówiono.

„**Cavalleria**“ Mascagniego, opracowana przez p. Spetrinę wedle osobistych instrukcyj kompozytora, wejdzie na naszą scenę po raz pierwszy w tym sezonie w poniedziałek. Z „Cavallerii“ w dniu tym łączy się drugie przedstawienie „Spuścizna“.

Olbrymiego dzieła „Die öster-ungar Monarchie in Wort und Bild“ ukazał się w dniach ostatnich zeszyt 365, poświęcony opisowi Bośni i Hercegowiny. Znajdują się w nim artykuły Jakóba Mikulego „Rolnictwo i chów bydła“ oraz „Hodowla owoców i winnic“; dalej Karola Petraschka „Leśnictwo“; Petraschka i Reiser „Polowanie“; Reiser „Rybołówstwo“; wreszcie Franciszka Poecha „Górnictwo i hutnictwo“. Tekst zeszytu zdobią i uzupełniają rysunki: Rudolfa Ottenfelda, Bernta, Csikosa, Ivanowitsa, Arndta-Ceplina i Pataky'ego.

Jest to zeszyt 15 obejmujący opis Bośni i Hercegowiny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy „Spuścizna“, sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera (z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

W niedzielę o pół do 4 po południu „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Luc. Rydla.

Wczoraj o pół do 8 po raz piątą „Fatinica“, operetka w 3 aktach Souppégo.

W poniedziałek „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria Rusticana), opera w 1 akcie Piotra Mascagniego. Gościnnie występ Ignacego Warmutha i występ Eugenii Strassern.

Rozpocznie po raz drugi „Spuścizna“, sztuka w 3 aktach Artura Schnitzlera.

We wtorek, po raz pierwszy „Nawojka“, komedia w 3 aktach, na tle stosunków krakowskich, przez St. Rossowskiego.

We środę po raz drugi „Nawojka“, komedia w 3 aktach, na tle stosunków krakowskich, przez St. Rossowskiego.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ.

St. Tarnowski: „Historia literatury polskiej“. Tomów pięć. (W Krakowie. W drukarni *Czasu* pod zarządkiem Józefa Łakocińskiego. 1900 r.).

IV.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli który z poetów XVII. wieku został przez autora pokrzywdzony, to przede wszystkim Sarbiewski, którego nazwisko nawet nie zostało wymienione. Prawda, że pisał tylko łacińskie poezje, ale autor nie wyliczył przecież łacińskich utworów ze swego obrazu literatury polskiej. Do pokrzywdzonych można by zaliczyć także Szymonowicza, przynajmniej o tyle, że przy rozbirocie jego sielanki autor pominał (wymienił tylko) tę, która należy do najpiękniejszych i w której tyleż rodzimego

pierwiastku, co w „Żeńcach“ t. j. „Kołacze“. Nie wiem też, dlaczego autor widzi w sielankach Szymonowicza tylko naśladowanie Wergiliusza, a wcale nie wspomina o Teokrycie, pomimo, że krytyka oddawna już wykazała, jak wiele czerpał z greckiego źródła Szymonowicz. Chciałoby się też coś bliższego wiedzieć o stosunkach Szymonowicza z Janem Zamojskim, które i w poezji jego zostawiły ślady, a o których tu bardzo skąpa jest tylko wzmianka. Te stosunki i łacińskie utwory poety odnoszą się przeważnie jeszcze do XVI. wieku, autor zaś całego Szymonowicza przeniósł wbrew swojej zasadzie chronologicznej do XVII. wieku i to może było powodem pobieżnego traktowania i jednych i drugich.

Czy nie jest pokrzywdzonym także Bartłomiej Zimorowicz, mianowicie w zestawieniu jego sielank z sielankami Szymonowicza? Nie myślę bynajmniej arty tycznej wyższości tych ostatnich w wątpliwość podawać; zdaje mi się jednak, że krzywdą się dzieje panu Bartłomiejowi, gdy autor powiada (str. 259), że u niego jest „maskarada, przebranie jakichś ludzi wykształconych i wykwintnych za pasterzy“, a u Szymonowicza tego nie ma. Mojem zdaniem maskarada jest w równej mierze u obydwo (choć nieco inaczej się objawia); i wieśniacy Szymonowicza i gospodarze Zimorowicza mają często zwyczaj i upodobania pasterzy sycylijskich. Z tego zaś, że „Fedki i Ostapki“ Zimorowicza nie wyglądają wcale na parobków i „żyją jak bogaci mieszczanie lwowscy, mający ładne dworki i ogrody“ (str. 259), z tego niepodobna czynić Zimorowiczowi zarzutu, bo on nigdzie ich parobkami nie nazywa, trzeba więc ich brać tak, jak są przedstawieni.

Co się tyczy młodszego Zimorowicza, tego autor o wiele wyżej stawia od starszego. mówiąc, że Bartłomiej, „takiego samorodnego talentu, takiego delikatnego smaku, takiego wykończenia, jak brat, nie ma i daleko mu do tego“ (str. 258). Pochwała dla autora „Roxolanek“ słuszna, kto wie jednak, czy się nie okaże, że różnica wskazana przez autora nie jest różnicą między dwoma talentami, ale tylko między dwoma okresami twórczości jednego talentu. Wiem od dr. K. Heeka, głównego biografy Zimorowiczów, że ma on bardzo ważne podstawy do sądzenia, iż „Roxolanek“ są tak samo dziełem Bartłomeja, jak i późniejsze, także pod imieniem Szymona wydane sielanki. Gdyby się przypuszczenie p. Heeka okazało zupełnie udowodnionem, Bartłomiej Zimorowicz zająłby w nowym świetle, jako poeta 1).

Obraz literatury XVIII. wieku, zawarty w tomie trzecim, zaczyna się od wstępu, który jest jakby przegrywką nastrajającą, przygotowującą czytelnika do tragicznych wzruszeń, których mu obraz tego wieku ma nie szczędzić. „Straszna jest rzecz ból, nieszczęście, zbrodnia (popelniona przez obcych), ale jest coś smutniejszego, bardziej palącego, jak to wszystko, wyrzut sumienia, że się samemu w wielkiej części swojemu nieszczęściu winno. A tą gorczyzą, tą żółcią i octem napawa nas bez miłosierdzia nasza historia XVIII. wieku“. Autor utrzymuje, że w całym wieku XVIII. nie ma nic, na czełbny oko spokojnie, śmiało i z pełnem zadowoleniem spojrzeć mogło, bo nawet to, co jest najlepsze, co przywykliśmy czcić, Konfederacja barska, sejm konstytucyjny, powstanie Kościuszki, nie było takim, jakim być powinno, już choćby dlatego, że celu swego nie dopięło. Wszakże sądzę, że mógł autor na ponurem tle wieku jedną rzecz wskazać, na której z pełnem zadowoleniem może się wzrok potomny zatrzymać, ponieważ była nietylko w zamiarach zbawienną, ale i w skutki pomyślnie płodną, t. j. reformę wychowania, która się tak ściśle wiąże z odrodzeniem literatury i wogóle z odrodzeniem wewnętrznym narodu. O tej reformie autor w dalszym ciągu nie zapomina, ale bódaj czy w stosunku do innych faktów dziejowych nie za mało ją uwzględnił. Ale jak prawdziwe, jak z głębi serca dobyte są następujące słowa tego wstępu: „Nigdy się człowiek tak dobrze nie nauczy, co jest winien swojemu krajowi, jak patrząc na te liczne i ciężkie przeciw niemu grzechy; ni-

gdy tak nie pragnie widzieć go podzwigniętym, jak kiedy go widział w tym upadku i poniżeniu“ (str. 4). Ci, co złorzeczą nowszej historyografii za to, że wiernie maluje ciemne strony przeszłości i w ten sposób rzekomo osłabia nasz patriotyzm, mają nie wysokie o tym patriotyzmie wyobrażenie. Niewątpliwie, gdyby historia malowała tylko ciemne strony, a nie jasnego nie umiała lub nie chciała przedstawić, byłaby nietylko fałszem, ale i szkodliwie pod względem patriotycznym mogłaby oddziaływać, przynajmniej na młode umysły. Ale wiemy wszyscy, że tak nie jest, że historyografia nasza, zajmująca się ostatnimi wiekami (bo o te głównie chodzi), malując wiernie ciemne ich strony, z radością chwytą każdy jasny promień, który się z pośpnego tła wydziera. I we wstępie, o którym mowa, nie brak tych promieni: autor, powołując do poznawania wieku XVIII. „w jego złem i dobrem“, wskazuje to „dobre“ w jego patriotycznych, cywilizacyjnych, szlachetnych dążeniach i wyraża przekonanie, że poznawszy go, będziemy musieli przyznać, iż „pomimo wszystkiego, co mu można zarzucić, mamy mu wiele i bardzo wiele do zawdzięczenia“.

Literatura polityczna w tym wieku ważną odgrywa rolę, łatwo więc odgadnąć z tego, co już wiemy o charakterze dzieła prof. Tarnowskiego, że jest ona traktowana wy-czerpująco. Szkoda, że w tym względzie autor za daleko wchodzi w szczegóły, dalej niż to dla całości obrazu jest potrzebne. Wspominałem już o nieproporcjonalnych rozmiarach analizy rozpraw politycznych Karwickiego i Leszczyńskiego. Mniej może szczegółowo, ale zawsze bardzo obszernie traktowane są pisma polityczne Konarskiego, Staszica, Kołłątaja i wogóle literatura polityczna Sejmu Czteroletniego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Józef Treliak.

Z Izby sądowej.

(Człowiek zwierzę).

Lwów, 9 lutego.

Wczoraj po południu odbyła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw Janowi Kublińskiemu, lokajowi o zbrodnię zhańbienia. Kubliński będąc w stanie pijanym zamknął się w mieszkaniu przy ul. Kalczej z 9-letnią dziewczynką i przez kilka godzin pastwił się nad nią w nieludzki sposób. Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał Kublińskiego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

(Nasze służące).

Dziś toczy się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem rady sądu krajowego p. Podlaszeckiego rozprawa karna przeciw 29-letniej Ewie Zacharko, służącej, karanej już za zbrodnię kradzieży 5 miesięcznym więzieniem, i 22 letniej Józefie Tomaszewicz, służącej, niekaranej, o zbrodnię kradzieży.

Akt oskarżenia zarzucą podsądnym, że w dniu 4 października z. r., działając w towarzystwie, zabrały we Lwowie ze strychu domu przy ul. Staszica l. 8 na szkodę tamtejszych lokatorów puł Klary Migockiej, Bronisławy i Anieji Wiśniewskich rozmaite rzeczy ruchome wartości 668 koron.

Oskarża zastępca prokuratora państwa p. Strzelecki, bronią dr. Leser i dr. Baran.

Obwiniona Zacharko przyznaje się do popelnienia kradzieży i wskazuje Tomaszewiczównę jako współniczkę zbrodniczego czynu. Ta jednak wypiera się winy. Wyrok zapadnie po południu.

(Rozbójnicze morderstwo).

Kraków, 9 lutego. W procesie przeciw Franciszkowi Tomczakowi o zbrodnię rozbójniczego morderstwa sędziowie przysięgli 9 głosami potwierdzili winę podsądnego, a na tej podstawie trybunał skazał go na śmierć przez powieszenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank zaliczkowy. Walne Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczorem pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. dr. Skalkowskiego.

Sprawozdanie dyrekcji przedłożone za rok ubiegły zaznacza pomyślny rozwój Banku. Dowodem tego nietylko wzrost liczby członków, ale również zwiększony stan wkładek oszczędności o poważną kwotę 277.704 koron. Czysty zysk za r. 1900 wynosi kwotę 73.035 koron 37 halerczy, który pozwała nietylko na wzmocnienie funduszy własnych, ale także

¹⁾ Za przypuszczeniem p. Heeka przemawia i autentyczna liczba lat życia młodszego Zimorowicza. Wydając w *Archiwum dla historii oświaty i literatury w Polsce* „Materiały do biografii Zimorowiczów“, zebrane przez p. K. Heeka, chciałem przekonać się, czy drnkowany kilkakrotnie przy różnych wydaniach poezji Szymona Zimorowicza jego napis nagrobkowy, jest wiernie z nagrobka skopiowany i udawszy się do kościoła OO. Dominikanów krakowskich, gdzie się ten nagrobek znajduje, przekonałem się, że w drukowanym napisie zachodzi błąd ważny; mianowicie na nagrobku czytamy: *annos XX supergressus*, kiedy w drukowanym napisie jest: *annos XXI supergressus*. Szymon więc umierając miał lat 20 a nie 25, jak to się zwykło w podręcznikach literatury podaje i pisanie tak pięknie wykonanych „Roxolanek“ przypadałoby najpóźniej na dwudziesty rok życia, co właśnie może budzić podejrzenie, czy i „Roxolanek“ nie są utworem starszego brata, wydanym, podobnie jak „Sielanki“, pod imieniem młodszego.

na odpisanie wątpliwych lub straconych należności. Sprawozdanie zaznacza w dalszym ciągu, że niekorzystną stronę przedstawia sprawa podatkowa. Pomimo, że ustawa o podatku zarobkowym dla stowarzyszeń opartych na wzajemności zawiera korzystne postanowienia, przynajmniej im znaczne ulgi, urząd podatkowy wymierzył Bankowi podatek w wysokości niemal poczwórnej w stosunku do tego, co opłacał poprzednio. Na domiar nie złatwiają władze skarbowe wniesione przez Bank rekursu, wskutek czego cały wymiar jest w zawieszeniu, co zniewoliło dyrekcję do tworzenia rezerwy podatkowej na ewentualne opłacenie tych podatków.

Ilość członków wynosiła z dniem 31 grudnia 1900 r. 2.670 członków.

Na udziały deklarowane w wysokości 656.500 koron wpłaciło tych 2.670 członków 382.332 koron 16 hal. czyli 58 25 pre. kwoty deklarowanej. Fundusz rezerwy wynosił z dniem 31 grudnia 1900 r. 120.541 koron 26 halery i zwiększył się w stosunku do poprzedniego bilansu o 10.893 koron 38 hal. Fundusz ten przedstawia obecnie 30.53 pre. wpłaconych udziałów. Cały zatem fundusz własny Banku, składający się z udziałów i funduszu rezerwowego wynosi obecnie 502.873 koron 42 hal., czyli 14 29 pre. kapitału obrotowego. Wkładki na rachunek bieżący i lokacyjne wynosiły z dniem 31 grudnia 1900 r. 1.801.823 koron 76 hal. i wzrosły o 277.704 koron 64 hal w stosunku do roku poprzedniego. Z kredytu bankowego korzystał Bank w znacznie mniejszej mierze niż w roku poprzednim, a w dniu 31 grudnia 1900 był dłużny instytucjom, na podstawie reeskontu 384 sztuk weksli kwotę 915.622 koron.

Ogólny stan pożyczek wekslowych w r. 1900 wynosił kwotę 9.711.224 koron 18 h. W ciągu r. 1900 spłacono weksli 7.060 na kwotę 7.272.696 koron 18 hal., pozostało zatem na rok 1901 weksli 2.266 na kwotę 2.438.528 koron.

Pożyczek na skrypty dłużne i w rachunkach bieżących udzielono w r. 1900 ogółem na kwotę 1.324.194 koron 55 hal., z tego spłacono w roku 1900 na kwotę 817.282 koron 70 hal., pozostało przeto na rok 1901 pożyczek skryptowych i w rachunkach bieżących na kwotę 506.911 koron 85 hal.

Spraw egzekucyjnych z tytułu weksli jest 71 na kwotę 160.153 K 90 h, spraw egzekucyjnych z tytułu skryptów jest 20 na kwotę 33.543 K 82 h, z Towarzystwa zaliczkowego 10 na kwotę 2076 K 92 h; razem jest w egzekucji spraw 101 na 195.774 K 64 h.

Z tej ogólnej cyfry spraw oddanych do egzekucji wyłączyć należy 30 spraw na sumę 83.562 K, w których zastanowiono dalsze kroki egzekucyjne z powodu uregulowania długu, lub które są ukończone w zupełności, nie podjęto jednak jeszcze waluty z depozytu sądowego. Tym sposobem pozostałoby 71 spraw na kwotę 112.212 K 64 h, w których egzekucja jest w toku.

Odsetek pobrano w ciągu roku 1900 ogółem 235.547 K 86 h, z czego wydatkowano na procent od reeskontu weksli i oprocentowanie wkładek na rachunek bieżący 129.351 K 46 h.

W ciągu roku 1900 pobrał Bank od pożyczek członkom udzielonych 6 1/2% i 7 1/2%; a mianowicie od Stowarzyszeń i instytucji 6 1/2%, zaś od osób prywatnych 7 1/2%. Procent zwłoki wynosi 1 od sta ponad zwykłą stopę procentową. Od wkładek na rachunek bieżący płaci Bank 4 1/2% i 5.

Koszta administracji wynosiły w roku 1900 kwotę 42.899 K 70 h wraz z częściowymi podatkami, należnościami rządowymi, opłatą do funduszu zaopatrzenia i do kasy chorych za funkcjonariuszów Banku. Wydatki ten przedstawia 1 2 kapitału obrotowego. Ogólny obrót kasowy w roku 1900 wynosi 29.388.262 K 57 h. Kapitał obrotowy wynosi 3.519.005 K 8 h, podczas gdy w roku poprzednim wynosił 3.516.178 K 16 h. Czysty zysk wynosi 73.035 K 37 h.

Na wstępie posiadzenia zażądał dr. Lisiewicz odroczenia walnego zgromadzenia, jako nielegalnie zwołanego, gdyż statut w §. 40 nakazuje odbyć zgromadzenie dopiero w połowie marca. Swoją protest uzasadnił dr. Lisiewicz tem, że grono członków miało przyjąć z wnioskami, a zaskozone wczesnym terminem, nie może tego uczynić. W głosowaniu wniosek dr. Lisiewicza odrzucono.

Nad sprawozdaniem dyrekcji rozwinęła się obszerniejsza dyskusja, w której żalono się, że sprawozdanie jest tak wystylizowane, że z niego bardzo mało dowiedzieć się można.

Po udzieleniu dyrekcji absolutoryum, rozdzielono czysty zysk w kwocie 73.035 koron 37 hal. w sposób następujący: do funduszu rezerwowego 14.607 koron 8 hal., dywidenda 6 pre. 20571 koron 72 hal., na tantiemy dla dyrekcji i urzędników 16.196 koron 24 hal., na fundusz strat 10.000 koron, na rezerwę podatkową 3.000 koron, na fundusz umorzenia realności w kwocie 4.000 koron, na fundusz pamiętkowy 4.000 koron, na fundusz zaopatrzenia urzędników 660 koron 33 hal.

Następnie dokonano wyborów: Do Rady nadzorczej wybrano na 3 lata pp. dr. Stanisława

Głabińskiego, Edmunda Krzema, Czesława Mravinesca, Stanisława Niemczynowskiego, dr. Erazma Romanowskiego, dr. Tadeusza Skałkowskiego, Alberta Szkowrona i na 2 lata Karola Eplera. Do komisji rewizyjnej pp. dr. Bernarda Goldmana, dr. Maryana Lewakowskiego i Michała Majewskiego.

Bank austro-węgierski a Galicya.

W sprawozdaniu austro-węgierskiego Banku za r. 1900, znajdują się interesujące cyfry, które ilustrują udział Galicji w obrotach tego Banku. Według tablicy, przedstawiającej zyski Banku brutto i netto w poszczególnych filiach, ogólny zysk brutto w Austrii wyniósł 16,731.691 koron, zysk netto zaś 10,283.983. Z tego przypada na filie galicyjskie:

	Zysk brutto	Zysk netto	Koszta zarządu w procentach
Lwów . . .	1,025.837	709.649	69
Kraków . . .	440.110	286.685	65
Przemysł . . .	116.380	52.798	44
Rzeszów . . .	54.890	17.557	33
Tarnów . . .	102.217	40.838	37
Stanisławów . . .	166.608	86.778	52
Tarnopol . . .	124.307	75.090	64
	2,030.248	1,269.395	52% (przebiegnię).

Do tego doliczyć należy filię w Kolołomyi, która w środku roku założona, nie mogła się jeszcze opłacić i przyniosła drobną stratę 7.693 koron. Po potrąceniu tej straty filie galicyjskie przy zysku brutto 2,030.349 koron dały netto 1,261.702 koron. Ponieważ ogólny zysk brutto we wszystkich zakładach austriackich wynosił 16,731.691 koron, czysty zysk zaś 10,283.983, przeto Galicya dała w zysku brutto 13 1/4 pre., zaś w zysku netto 12 pre.

Poważna ta cyfra jeszcze się korzystniej przedstawia, skoro pod obliczenie weźmiemy tylko filie, z wykluczeniem zakładu centralnego w Witdniu, gdzie koncentrują się interesy całej Monarchii. Biorąc pod uwagę dochód brutto i zysk netto tylko w filiach, dochodzimy do rezultatu, że filia lwowska zajmuje drugie, krakowska zaś czwarte miejsce. Na pierwszym miejscu figuruje Praga z zyskiem brutto 1,390.151 a netto 978.836, na trzecim zaś miejscu Berno, z zyskiem brutto 481.330, netto 312.489 koron. Interes więc w Galicji w żadnym razie źle się nie przedstawia.

Ze szczegółów interesu bankowego w Galicji uderza długi termin (Laufzeit) portfeli wekslowego. Najdłuższy w całej Austrii termin, bo przeciętnie 78 dni, miały weksle filii w Rzeszowie; tuż za nią przychodzą, obok filii w Trydencie i Roveredo, Kołomyja 72, Kraków 71, Tarnopol 68, Przemysł 67 i Lwów również 67 dni. Dla porównania dodać trzeba, że przeciętny termin weksli wynosił w Lincu 20, w Liberu 25, w Pradze 27, w Tryeście 29, w Wiedniu 36 dni. Długoterminowe weksle, jak zaznaczono w sprawozdaniu Czasu, nie są jednak objawem zdrowia ekonomicznego. — Krótkie weksle pochodzą przeważnie z portfeli handlowego lub przemysłowego, kiedy długie należą do kategorii t. zw. „Geldbeschaffungswechsel“, niechętnie przez wielkie banki widzianych.

Z drugiej strony zdaje się, że na szczególną długość terminów wekslowych wpływają u nas głównie weksle rolnicze. Rolnik — rzecz prosta — nie oddaje do banku rimesy w ścisłym słowa znaczeniu, jeno weksle, na które pokrycie ma w zbożu czy to zielonem czy magazynowem, w spirytusie, wołach, wełnie i t. d. Albo pożyczka na zasiew i wtedy nawet najdłuższy termin Banku austro-węgierskiego jest mu za krótkim, albo też pożyczka, żeby dłuższy swój produkt przetrzymać, a i w tym wypadku woli termin dłuższy, niż krótszy. Fabrykant przeciwnie bierze od klientów weksle 3 lub 4 miesięczne i eskontuje je jak najraźniej.

Warto dodać, że w całej Galicji z mniej więcej 150 milionów eskontu, jeden tylko weksel na 720 koron (w Rzeszowie) stał się wątpliwym!

W interesie lombardowym umieścił Bank w ciągu roku 1900 ogółem w Austrii koron 247.364.490, a z tego w Galicji:

Lwów . . .	40,693.930 koron,
Kraków . . .	14,813.220 "
Kołomyja . . .	82.566 "
Przemysł . . .	1,983.150 "
Rzeszów . . .	718.020 "
Tarnów . . .	2,325.160 "
Tarnopol . . .	1,965.660 "
Stanisławów . . .	5,379.720 "
	czyli razem 67,961.420 "

Czyni to więc przeszło 25 pre. obrotu w całej Austrii.

W dziale hipotecznym zajmuje Galicya miejsce pierwsze z kwotą pożyczek 17,483.291 koron. Z końcem roku 1899 stan pożyczek w Galicji był 16,435.914 koron, czyli w ciągu roku podniósł się o 1,047.377 koron. — Ogółem wyniósł stan pożyczek hipotecznych w Austrii z końcem roku 1900: 37,035.507 koron. Galicya partycypuje więc w tym dziale prawie do połowy.

(8) Wykaz dochodów z przewozu na c. k. austriackich kolejach państwowych, oraz na kolejach prywatnych zarządzanych przez Państwo, tudzież z żegluga na jeziorze Bodeńskim, za miesiąc grudzień 1900 roku w porównaniu z dochodami w grudniu 1899 r.

I. Koleje państwowe w całej Austrii: 17,917 373 koron, więcej o 833 303 koron.

II. Koleje prywatne w Galicji i na Bukowinie:

1. Borki Wielkie-Grzymałów: 8.021 koron, mniej o 931 koron;
2. Bukowińskie koleje lokalne: 133.968 koron, więcej o 52.70 koron;
3. Nowe bukowińskie koleje lokalne: 73.259 koron, więcej o 6.467 koron;
4. Chabówka-Zakopane, otwarta dnia 25 października 1899 r.; 15.015 koron, więcej o 3.010 koron;
5. Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, otwarta dnia 18 listopada 1899 r.; 17.668 kor., więcej o 5.428 koron;
6. Dolina-Wygoda: 7.262 koron, mniej o 824 koron;
7. Kołomyjskie koleje lokalne: 7.765 koron, więcej o 1.611 koron;
8. Kraków-Koçmyrzów, otwarta częściowo 11 grudnia 1899 roku, 6.957 koron, więcej o 4 706 koron;
9. Lwów-Belzec - (Tomaszów): 44.462 koron, więcej o 5.160 koron;
10. Lwów - (Kleparów) - Janów: 3.675 koron, mniej o 737 koron;
11. Łupków-Cisna: 3.855 koron, więcej o 404 koron;
12. Wschodnio-galicjijskie koleje lokalne: 79.069 koron, więcej o 1.959 koron;
13. Piła-Jaworzno, otwarta 27 października 1900 roku: 689 koron;
14. Trzebiunia-Skawce: 23.266 koron, więcej o 2 652 koron.

Ogółem wszystkie koleje prywatne w Austrii, w zarządzie Państwa prowadzone: 1,199.936 K., więcej 129.846 K.

III. Żegluga na jeziorze Bodeńskim: koron 18 573, mniej o 1.011 koron;

Razem 19,135.882 K., więcej o 962.138 koron.

Ażio przy w srebrze uiszczanych opłatach cłowych wynosić będzie w miesiącu lutym b. r. 20 pre.

Cena węgla, która w ostatnich czasach znacznie się obniżyła, znowu się teraz podnosi. *Bresl. Zig.* donosi z Essen, że syndykat reńsko-westfalski sprzedał około 15.000 wagonów węgla kamiennego do Rumunii, po bardzo wysokiej cenie. Transport ten pódzie okrętem przez Rotterdam. Belgijskie kopalnie podniosły również znacznie ceny węgla, zniżając wszystkie dotychczas udzielone knpcem niżki.

Londyn, 9 lutego. (Tel. pryw.) Bank angielski obniżył stopę procentową dyskontu na 4 1/2%.

Tryest, 9 lutego. (Telegram). Izba handlowa uchwaliła wniosek nagły, ażeby wystosować memoriał do Ministerstwa skarbu celem przywrócenia obrotu mlewa; prócz tego ma memoriał zażądać uwolnienia od podatków i ulg taryfowych dla młynów, założyć się mających w Tryeście i w miastach Po-brzeża. Izba wystosuje także do gminy miasta Tryestu żądanie, ażeby poparała akcyję zmierzającą do przywrócenia obrotu mlewa

Wiedeń, 9-go lutego. Cukier (stałe) 24 45. Nafta niezmienniona. Spirytus niezmienniony 39 40 do —.

Wiedeń, 9-go lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na wiosnę 7 73 do 7 75. Pszenica na maj-czerwiec — do —. Pszenica na jesień — do —. Żyto na wiosnę 7 75 do 7 76. Żyto na maj-czerwiec — do —. Żyto na jesień — do —. Kukurudza na maj-czerwiec 5 41 do 5 42. Kukurudza na czerwiec-lipiec — do —. Kukurudza na lipiec-sierpień — do —. Owies na wiosnę 6 55 do 6 56. Owies na maj-czerwiec — do —. Owies na jesień — do —. Rzepak na styczeń-luty — do —. Rzepak na sierpień-wrzesień — do —. Olej rzepakowy na kwiecień-maj — do —.

Uspობienie: spokojne. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 9-go lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na kwiecień 7 44 do 7 46. Pszenica na październik 7 59 do 7 61. Żyto na październik 6 56 do 6 57. Żyto na kwiecień 7 31 do 7 33. Owies na październik — do —. Owies na kwiecień 6 20 do 6 21 Kukurudza na październik — do —. Kukurudza na maj 5 11 do 5 12. Rzepak na sierpień 12 50 do 12 60.

Oferty na pszenicę: dostateczne. — Chęć kupna: mierna. — Uspობienie: słabe. — Pogoda: łagodnie.

Berlin, 9-go lutego. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 85 25. Spirytus 44 10.

Paryż, 9-go lutego. Trzyprocentowa renta 102 30. Mąka 24 45.

Frankfurt, 0-go lutego. Austriackie Kredyty 211 —. Koleje państwowe — —. Alpińskie — —. Disconto 181 60. Laura — —. Montany — —. Tendencya: —.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 24 40 do 24 50, loco Olomuniec 22 90 do 23 —, loco Berno-Wiedeń 23 10 do 23 20, na marzec loco Aussig 24 50 do 24 60. Cukier w kostkach: prima 86 75 do 87 —, secunda 86 25 do 86 50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 39 40 do 39 80. Nafta kaukaska: transito Tryest 11 — do 11 50, galicyjska przezroczyta 40 35 do 41 35. (Ceny w koronach.)

Targ zbożowy.

Lwów, 9go lutego. Pszenica gotowa 7 60 do 7 80, pszenica na termina 7 30 do 7 60, żyto gotowe 6 50 do 6 75, żyto na termina 6 40 do 6 60, owies obrocny gotowy 6 30 do 6 60, owies na termina 6 20 do 6 50, jęczmień pastewny 5 60 do 5 85, jęczmień browarniczy 6 — do 6 75, rzepak 14 — do 14 50, lnianka 10 50 do 11 —, groch pastewny 6 25 do 6 50, groch do gotowania 6 75 do 12 —, wyka 6 50 do 7 —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bob — do —, bobik 5 75 do 6 —, hreczka 7 — do 7 25, konieczna czerwona galicyjska 55 — do 70 —, biała 35 — do 75 —, szwedzka 45 — do 75 —, tymotka 19 — do 26 —, kukurudza — do —, nowa 5 80 do 6 —, chmiel stary — do —, nowy za — kilo — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17 15 do 17 25, paritas Tarnopol na termin 16 75 do 17 —, waranty — do —.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 29 stycznia do 4 lutego r. b. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 7 75 do 7 95, żyto 6 60 do 6 80, jęczmień browarny 6 25 do 6 80, pastewny 5 60 do 5 80, owies 6 35 do 6 60, hreczka 7 — do 7 25, kukurudza zeszlóroczna — do —, do —, kukurudza nowa 5 80 do 6 —, proso — do —, groch do gotowania 6 75 do 10 —, groch pastewny 6 15 do 6 50, soczewica — do —, fasola — do —, bobik 5 75 do 6 —, wyka 6 50 do 7 —, konieczna czerwona 54 50 do 67 —, konieczna biała 35 — do 75 —, konieczna szwedzka 45 — do 85 —, tymotka 19 — do 26 —, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy 14 25 do 14 65, rzepak letni — do —, rzepak nowy — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, chmiel za kilogram 50 — do —, kój 37 — do 38 —, nafta zwykła 17 — do 18, nafta salonowa 19 — do 20 —, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 36 75 do 37 15.

C. k. uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście. założona w roku 1831.

Generalna Agencya dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ulicy Szówaçkiego l. 6. Telefon nr. 486.

W miesiącu styczniu b. r. w dziale ubezpieczeń na życie Tow. Assicurazioni Generali podano 1104 wniosków na sumę 7,302.107 koron i 49 h. — a wystawiono 1009 polie na sumę 6,812.856 koron 64 h.

Od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1900 wniesiono 13.091 wniosków na sumę 98,155.293 koron 36 h. i wystawiono w tym czasie 10.980 polie na sumę 84,101.886 koron 75 h.

Zapowiedziane szkody w tym dziale od 1 stycznia 1901 roku wynoszą 493.958 koron 71 h.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego wynosił w dniu 31 grudnia 1899 roku 483,973.169 Koron 56 h. w kapitałach, i 527.422 Kor. 46 h. w rentach, na 74.325 policach, na co rozrzuconego w gotówce 124,700.392 koron 59 h.

Zapłacone szkody w r. 1899 w dziale życiowym wynoszą 6,759.797 koron 69 h., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia Towarzystwa (1831 roku), wedle corocznych wykazów, wypłacono 661,663.927 koron 90 h.

Towarzystwo przyznaje należącym do czynnej armii lub obrony krajowej w razie wojny ważność zabezpieczenia do sumy 10.000 Kor., a w razie ich powołania do czynnej służby, ważność zabezpieczenia do sumy 30.000 koron bez dopłaty jakiegokolwiek premii.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przyjął wczoraj przed południem szereg wybitnych osobistości, między nimi prezydenta Izby panów ks. Windischgracza, P. Marszałka Galicyi hr. St. Badeniego, i burmistrza Wiednia dr. Luegera.

Fremdenblatt dowiadyuje się, że zapowiedziana w Najw. orędziu ustawa o emigracji, jest już na ukończeniu. Ustawa zagwarantuje pełną wolność emigracji, równocześnie zaś położyc ma kres dotychczasowemu wyzyskowi emigrantów i niesumienne namawianiu ludzi do emigracji. Ustawa ma być tego rodzaju, że chronić będzie emigrantów zarówno podczas przejazdu, jak i na miejscu pobytu. Dla towarzystw i osób, zajmujących się emigracją, oraz dla biur wywiadowczych emigracyjnych wymagana będzie koncesya.

Jutro w niedzielę odbędzie się w Berlinie wiec polsko-katolicki w sprawie wychowywania dzieci polskich na obczyźnie.

W komisji budżetowej parlamentu niemieckiego ks. Jażdżewski poruszył raz jeszcze sprawę języka polskiego w stosunkach pocztowych, zaprzeczając przytem jakoby pisanie adresów polskich było wynikiem, jakiejś politycznej agitacji i wykazując, że Polacy bronią się tylko przed szykanami poczty.

Sekretarz stanu generalny pocztmistrz p. Podbielski w odpowiedzi swojej starał się przekonać, że urząd pocztowy jest w tej sprawie stroną prowokowaną. Faktem jest, iż w ostatnich czasach liczba listów z adresami polskimi znacznie się zwiększyła, w samym Poznaniu o 42 proc. Po zapewnieniu, że uczynił wszystko co możliwe, aby nie powiększyć jeszcze wzburzenia ludności polskiej, zakończył p. Podbielski prośbę, żeby Polacy pisanem polskich adresów nie utrudniali służby pocztowej. W toku dyskusji posłowie centrum popierali wywody ks. dr. Jażdżewskiego, natomiast narodowo-liberalny poseł prof. Paasche insynuował, że polskie adresy są tylko dziełem politycznej agitacji. Skoro Polacy już przeszło sto lat należą do Prus, mają obowiązek adresować listy po niemiecku. Parlament winien wobec tej polskiej propagandy bronić niemieckich interesów narodowych.

Gdy w Izbie francuskiej toczy się jeszcze specjalna dyskusya nad ustawą o stowarzyszeniach, zebrała się w Paryżu konferencya, w której wzięli udział wszyscy kardynałowie francuscy i 26 biskupów, celem naradzenia się nad stanowiskiem w obec nowej ustawy o klasztorach. Konkordat zabrania jednak wszelkich wspólnych wystąpień episkopatu. Każdy biskup może tylko pojedynczo zabierać głos w sprawach dotyczących się Kościoła. W obec tej trudności arcybiskup z Rouen, Fauret wyznający zasady republikańskie rzucił w liście pasterskim myśl załatwienia kwestyi stowarzyszeń religijnych w porozumieniu z Kościołem; w tym celu proponuje zawarcie nowego konkordatu z Kurją rzymską. Pierwszy konkordat obchodzący właśnie stuletni jubileusz uregulował stosunki prawne duchowieństwa świeckiego. Obecnie nowy konkordat mógłby to samo uczynić z klasztorami. Załatwienie kwestyi mogłoby sprowadzić spokój i harmonię między państwem a Kościołem.

Lord Roberts otrzymał od cesarza Wilhelma w czasie pobytu cesarza w Anglii, order orła czarnego. Z powodu tego odznaczenia, konserwatywna berlińska *Kreuz Ztg.* omawia w wyczerpującym artykule powrót cesarza Wilhelma z Anglii i zastanawia się nad faktem, że cesarz tak długo bawił nad Tamizą. Nie odmawia ważności tej wizycie, ale stwierdza, że sympatyje dziennika jak i ludu niemieckiego są po stronie Boerów. Zadziwić musi wszystkich, że cesarz Wilhelm tak prędko zapomniał o obrazie, jaką mu wyrządzili oficerowie angielscy jego pułku po znanej depeszy do Krügera i pomimo tego teraz odznaczył Roberta. Dusza ludu niemieckiego dzieli inne sympatyje i jest w rozdziwku z tem, co cesarz zrobił obecnie w Anglii. Fakty te — pisze *Kreuz Ztg.* — budzą niepokój. Artykuł wywarł bardzo silne wrażenie. Na innym miejscu dziennik podsuwa cesarzowi myśl, że odznaczając Roberta, powinien był przynajmniej odznaczyć zarazem i Krügera.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 lutego. (Tel. pryw.). Komisya budżetowa Rady miejskiej pod przewodnictwem prez. Friedleina uchwaliła ustanowienie podatku wodociągowego, w wysokości 4 proc. dodatku do czynszu. Od dnia 15 lutego opłacać go będą wszyscy lokatorowie bez względu na to czy będą wodę pobierać z wodociągu miejskiego czy też nie.

Wiedeń, 9 lutego. Jak dzienniki donoszą, u króla Milana, który zachorował na influenżę, wystąpiły objawy zapalenia płuc. Stan jego dotychczas nie budzi bezpośrednich obaw.

Tryest, 9 lutego. Rada miejska Tryestu uchwaliła 4.000 koron na popularny obchód pamiątkowy dla Verdiego. Prócz tego Rada przyjęła akt fundacyjny w sprawie założenia i utrzymania włoskiego uniwersytetu w Tryeście. W dyskusji nad tą sprawą oświadczył radny Słoweniec Rybar, że w zasadzie jest za przyznaniem każdej narodowości prawa czynienia wszelkich usiłowań celem rozwoju nauki w języku ojczystym, jednakowoż on i jego towarzysze w obec zaniechania Słowenów ze strony Włochów wstrzymują się od głosowania.

Budapeszt, 9 lutego. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów sejmu węgierskiego zabiera głos p. Madarasz; oświadcza, że życzyłby sobie w interesie przywrócenia spokoju, aby ze strony przydyum Izby nie zastosowywano tak długiach przerw i pauz w obradach, jak wczoraj, zwłaszcza, że sprzeciwia się do regulaminowi. Wiceprezydent odpowiada, że przerwy we wczorajszym posiedzeniu były konieczne dla uspokojenia umysłów. Poseł Rapp oświadcza, że wczorajsze oświadczenie prezydenta ministrów uspokoiło opozycję w tym kierunku, iż śledztwo karne jest w toku. Co się tyczy samego zajścia, mowca prosi prezydenta ministrów aby oświadczył, czy prawdziwym jest doniesienie, że pieniężni urzędowymi chciano przeforsować kandydata liberalnego i że starszy żupan w Maroszarhely miał oświadczyć, iż kandydat liberalny musi być za każdą cenę wybrany.

Dopóki P. Prezydent Ministrów nie porzuci starego systemu wyborczego, dopóty nie będzie spokoju. Szell złożył z kolei zadowalniające oświadczenie, poczem sprawę uznano za załatwioną. Kossuth oświadczył tylko, że co tydzień będzie się informował o stanie śledztwa. — Izba przeszła do porządku dziennego.

Budapeszt, 9 lutego. Jak donosi *Magyar Nemzet*, dyrekcya poczt budapeszteńskich prowadzi obecnie śledztwo w sprawie przesyłki pocztowej nadanej 28 grudnia zeszłego roku przez magistrat Budapesztu, a zawierającej akta galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa naftowego — o deklarowanej wartości 20.000 zł. Przesyłka ta, adresowana do paryskiej prefektury policji, dotychczas tam nie nadeszła. Dotąd stwierdzono, że przesyłka ta doszła aż do Kolonii.

Berlin, 9 lutego. Sejm pruski obradował wczoraj nad etatem ministerstwa sprawiedliwości. Poseł Crueger zarzuca ministrowi sprawiedliwości, że onegdajszym oświadczeniem swem w sprawie assessorów żydowskich, naruszył zasady konstytucyjne i samą sprawiedliwość. Minister sprawiedliwości oświadczył na to, że podług konstytucji król mianuje wszystkich urzędników wojskowych. Preto mowca mógłby właściwie podnieść onych zarzutów nie stosować do siebie. Zresztą broni on swej onegdajszej mowy i dowodzi, że była zupełnie konstytucyjna. W dalszym ciągu minister zwalcza twierdzenie, jakoby w Prusiech było najwięcej procesów o obrazę majestatu.

Następnie posiedzenie przerwano. **Petersburg, 9 lutego.** Z Baku telegrafują: Pożar zakładów naftowych już ugaszony. Ogółem spaliło się 10 domów i 5 magazynów, w których było 35 milionów pudłów nafty. Szkoda wynosi przeszło 6 milionów rubli. Znaleziono 9 zwęglonych trupów, 160 osób odniosło poparzenia, z tych 41 ciężkie, 6 z nich już umarło. Kilkuset osób nieodnaleziono — akcye ratunkową wdrożono. Do dziennika *Rossija* donoszą z Baku, że pożar był prawdopodobnie podłożony z zemsty przez wydalonego dozorcę. Pierwszy magazyn, który się zajął znajdował się w pobliżu domów robotniczych. Wieczorem płomień ogarnął wszystkie te domy przyczem zginęło 30 ludzi. Rannych umieszczono w barakach jarmarcznych. Podczas gaszenia pożaru pękło 20 rur od sikawek, skutkiem czego pożar się powiększył.

Petersburg, 9 lutego. (Tel. pryw.) Krążą pogłoski, że minister handlu przygotowuje projekt rozszerzenia praw kupieckich dla żydów i uwolnienia ich od wielu ograniczeń.

Petersburg, 9 lutego. (Telegr. pryw.) *Petersb. Wiedomosti* donoszą, że w celu wzmożenia eskadry rosyjskiej na oceanie spo-

kojnym, ministerstwo marynarki zamierza wysłać w tym roku na wschód 1 pancernik, 3 krążowniki i 7 torpedowców. Wszystkie te okręty są nowe.

Rzym, 9 lutego. Król konferował wczoraj z wielu osobistościami politycznymi w sprawie sytuacji, wywołanej dymisją gabinetu.

Belgrad, 9 lutego. Dziennik tutejszy *Narodni Noviny*, który gwałtownie występował przeciw austro-węgierskiemu posłowi w Belgradzie br. Heydlerowi, przestał wychodzić.

Bukareszt, 9 lutego. Prezydent ministrów Carp oznajmił wczoraj w Izbie posłów i w senacie, że gabinet podał się do dymisji.

Paryż, 9 lutego. Niedyspozycya prezydenta ministrów Waldeck-Rousseau nie ma charakteru poważnego, jednakże prezydent przez kilka dni będzie musiał pozostać w łóżku.

Paryż, 9 lutego. Car nadał prezydentowi gabinetu francuskiego Waldeckowi-Rousseau wstęę orderu Stanisława.

Brukselia, 9 lutego. Izba deputowanych przyjęła wbrew protestowi ministra spraw zagranicznych petycję żądającą pośrednictwa Belgii w zatargu Anglii z Transwaalem.

Madryt, 9 lutego. Przed domami należącymi do OO. Jezuitów odbyły się demonstracje, w których przeważnie brali udział studenci. Policya kilka razy dała ognia i rozproszyła demonstrantów; kilku aresztowano. Zamieszkał w Madrycie OO. Jezuitów udadzą się do swego klasztoru Chamart w pobliżu Madrytu.

Madryt, 9 lutego. Grupa złożona z około 100 ludzi urządziła wczoraj wieczorem demonstrację przeciw OO. Jezuitom. Policya rozproszyła demonstrantów kilkakrotnie, ci jednak mimo to ponownie się zebrałi. Królowę, która właśnie tamtędy przejeżdżała wraz z synem do teatru manifestanci powitali gromkimi okrzykami na jej cześć. Gdy następnie chcieli udać się przed teatr, policya przeszkodziła temu. Klasztor OO. Jezuitów obrzucili demonstranci kamieniami.

Madryt, 9 lutego. Z powodu onegdajszych demonstracji rząd uchwalił odroczyć jeszcze termin przywrócenia praw konstytucyjnych.

Madryt, 9 lutego. Hr. Caserta przybył tu wczoraj przed południem i powitany został na dworcu przez infantki Izabellę i Eulalię, oraz przez dygnitarzy dworskich. W chwili gdy hrabia opuszczał wagon i wsiadał do powozu, zgromadzone tłumy urządziły demonstrację. Policya je rozprędziła i aresztowała dwóch ludzi.

Londyn, 9 lutego. W sprawie doniesienia jednego z dzienników o zamierzonych odwiedzinach króla Edwarda w Niemczech oświadcza urzędowo, że wprawdzie bardzo możliwym jest przyjsie do skutku tych odwiedzin w późniejszym terminie, obecnie jednak zupełnie nie w tej mierze nie postanowiono.

Londyn, 9 lutego. Z autentycznego źródła donoszą, że książę Cornwalii i Yorku po powrocie z zamierzonej podróży do Australii, zostanie zamianowany księciem Walii.

Londyn, 9 lutego. *Daily Mail* donosi z Kapstadu pod datą wczorajszą: W dokach zdechło kilkaset szeszurów wśród symptomatów dżumy. Wśród podobnych objawów zachorowały dwie osoby. Jedna z nich jest już na drodze rekonwalescencji. Wybuch dżumy w kolonii Przylądka Dobrej Nadziei byłby nową klęską dla sytuacji Anglików w południowej Afryce.

Londyn, 9 lutego. *Biuro Reutersa* donosi z Kapstadu pod datą wczorajszą, że stwierdzono tam dwa wypadki dżumy. Jest wszakże nadzieja, że zaraza nie przybierze poważniejszych rozmiarów.

Nowy Jork, 9 lutego. Koło Durango, w Meksyku, zdarzyła się w kopalniach św. Andrzeja straszna eksplozja dynamitu; 87 osób zostało zabitych, wiele jest rannych.

Wypadki w Chinach.

Londyn, 9 lutego. *Morning Post* donosi z Shanghaju, że port w Taku w tym roku wczesniej wolny będzie od lodów, niż zwykle. Hr. Waldersee opuści Chiny północne, skoro tylko komunikacya w porcie Taku będzie podjęta.

Nowy Jork, 9 lutego. Z Pekinu donoszą 6 b. m.: Posłowie wczoraj przed południem wręczyli rządowi chińskiemu notę, w której obstarają przy żądaniu kary śmierci dla Tungfusianga, natomiast odstępują od takiejże kary na ks. Tuana i ks. Lana, nie ze względu na ich rzekomą niewinność, ale tylko dla tego, że są spokrewnieni z rodziną cesarską.

Podbój Transwaalu.

Londyn, 9 lutego. Do dziennika *Globe* donoszą z Portsmouth, że yacht królewski „Victoria Albert” otrzymał rozkaz przygotowania się do odjazdu, ażeby po zebraniu się parlamentu odwieść króla do Vlissingen; król

zamierza złożyć wizytę cesarzowej Frydrykowej i rewizytować cesarza niemieckiego.

Londyn, 9 lutego. Dziennik urzędowy zawiera depesze wojenne lorda Roberta od 6 lutego do 15 listopada ubiegłego roku. Roberts donosi, że po swem przybyciu do Afryki południowej przekonał się, iż służba transportowa zupełnie jest zdezorganizowaną. Roberts i Kitchener oddali się przedewszystkiem pracy około zorganizowania służby przewozowej. Buller telegrafował do Roberta 6 lipca, że odsiecz miasta Ladysmith wymaga znacznych kosztów pieniężnych, Roberts odpowiedział, że odsiecz Ladysmithu musi nastąpić bez względu na koszt. Na to odtelegrafował Buller, że potrzebuje jeszcze znacznej ilości wojska, której mu też dostarczono. Ostatnia depesza donosi, że wprawdzie siły wojenne angielskie na terenie walki w południowej Afryce były wielkie, jednakże w stosunku do zadania, jakie tam miały spełnić były stanowczo za słabe. Roberts udowadnia to na podstawie różnych cyfr i dat.

Londyn, 9 lutego. Lord Kitchener telegrafuje z Pretorii pod datą wczorajszą: Dewet znajduje się obecnie na północ od Smithfield. Oddział wojska przekroczył linię kolejową koło Pompei-Siding i wyruszył ku Filipost. Generał Methuen donosi, że koło Fryburga rozprędził nieprzyjaciela i zabrał kilka wozów z prowiantem. Kolumna Frencha znajduje się w pobliżu miejscowości Ermelo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 lutego 1901. — Gielda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117,50 Renta majowa 98,55, Węgierska renta koronowa 93,85, Akcye austr. Zakładu kredytowego 671,—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 673,—, Akcye Anglobanku 269,—, Akcye Unionbanku 537,50, Akcye Bankvereinu 469,—, Akcye Länderbanku 406,50, Akcye Kolei państw. 670,50, Lombardy 108,25, Akcye kolei Elbethal 464,—, Akcye Fabryki broni —,—, Akcye tytoniowe —,—, Akcye Alpiny 438,—, Akcye Rima Muranyi 470,50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1506,—, Losy tureckie 105,50, Ruble 253,75, 20-Franki —,—, Tramway —,—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 9 lutego 1901. — Gielda poranna (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117,50, Renta majowa 98,45, Węgierska renta koronowa 93,85, Akcye austriack. Zakładu kredytowego 670,50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 674,—, Akcye Anglobanku 269,75, Akcye Unionbanku 537,—, Akcye Bankvereinu 469,—, Akcye Länderbanku 406,—, Akcye Kolei państwowych 669,25, Lombardy 108,50, Akcye Kolei Elbethal 469,—, Akcye Fabryki broni —,—, Akcye tytoniowe 292,50, Akcye Alpiny 453,—, Akcye Rima Muranyi 471,—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1555,—, Losy tureckie 105,25, Ruble 253,25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92,—, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92,—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91,—.

Wiedeń, 9 lutego 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austriackiego Zakładu kredyt. 674,50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 677,—, Akcye Anglobanku 269,25, Akcye Unionbanku 539,—, Akcye Länderbanku 409,50, Akcye Bankvereinu 469,50, Akcye Bodencredit 883,—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —,—, Akcye Kolei państwowych 671,—, Akcye Kolei Południowej 107,50, Akcye Tramway A) 281,—, Akcye Tramway B) 277,—, Akcye Kolei Elbethal 471,50, Akcye Kolei Północnej 6860,—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 534,75, Akcye Alpiny 444,50, Akcye Rima Muranyi 474,50, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1590,—, Akcye Fabryki broni 276,—, Akcye Tureckie tytoniowe 292,50, Obligacye węgierskiej indemnizacji 92,60, Renta majowa 98,50, Austriacka Renta koronowa 98,25, Węgierska Renta koron. 93,90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91,30, 4 prc. Listy Banku krajowego 92,—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 98,75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89,50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98,25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109,50, 4 prc. Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 92,40, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87,50, Losy tureckie 106,25, Marki 117,42, Ruble 253,25.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Licytacje.

L. cz. E. XVI. 228/99 (35) [810 3-3]
Sprostowanie.

Ogłoszenie c. k. sądu powiatowego S. I. w sprawie licytacji realności lk. 597 $\frac{1}{4}$ whl. 539/II. we Lwowie prostuje się w ten sposób, że licytacja ta odbędzie się dnia 19 lutego 1901 w sali VI. sądu pow. S. I. we Lwowie, a nie jak mylnie podano (w S. II).

C. k. Sąd powiatowy, S. I.
Lwów, dnia 6. lutego 1901.

L. cz. E. 1286/00 (4) [559 3-3]

Dnia 5. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, nad apteką w biurze Nr. 2, licytacja połowy realności lwh. 867 gm. Rohatyn objętej.

Połowę realności wraz z przynależnościami oceniono na 1253 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 834 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne o nośna dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rohatyn, dnia 17. grudnia 1900.

L. cz. E. III. 205/99 (23) [1012 3-3]

Na żądanie p. Mikołaja Dolhanika, zastąpionego przez adw. dra Czernego, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., licytacja połowy realności l. k. 808 $\frac{1}{4}$ l. wyk. hip. 688/l. ks. gr. gm. m. Lasowa położonej po stronie zachodniej ulicy Pasieki halickiej, a oznaczonej l. orient. 14, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew i krzewów owocowych i zbioru jarzyn.

Wartość połowy nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 685 kor. 76 hal, połowy przynależności zaś na 338 kor., razem 1023 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi 629 kor. 53 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sekcja I., Oddział III.
Lwów, dnia 13. grudnia 1900.

L. cz. E. 618/00 (3) [547 3-3]

Na żądanie Jana Osiewicza i Mary Osiewicz, odbędzie się dnia 5. marca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XV., licytacja realności lwh. 16 w Hruszowie, Jana Osiewicza, Mary Osiewicz i Katarzyny z Fedków Nehrebeckiej własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1400 kor.

Najniższa cena wynosi 933 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Krakowiec, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. E. 279/00 (5) [1002 3-3]

Na żądanie Hrynia Szawaryna, odbędzie się dnia 26. lutego 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja $\frac{1}{4}$ części z połowy ciał hip. lwh. 1110 ks. gr. gm. kat. Kaczanówka objętej, Jędrzeja Benedyka własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się ze starej chałupy.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 125 kor., przynależności zaś na 7 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 132 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 30. grudnia 1900.

L. cz. E. 1388/00 (5) [1001 3-3]

Dnia 27. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9, sądu tutejszego licytacja $\frac{1}{4}$ części realności lwh. 279 i $\frac{1}{3}$ części realności lwh. 302 ks. gr. gm. Lacka wola.

$\frac{1}{4}$ część nieruchomości lwh. 279 oceniono na 208 kor. 50 hal., a $\frac{1}{3}$ część nieruchomości lwh. 302 na 70 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do $\frac{1}{4}$ części realności lwh. 279 gm. Lacka wola 139 kor., co do $\frac{1}{3}$ części lwh. 302 wynosi 46 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 11. stycznia 1901.

L. Praes. 1561 (15 L./1) [1011 3-3]

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcji budynku sądowego tudzież budowy domu areztowego w Ustrzykach, rozpisuje Prezydium c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie rozprawę ofertową pod następującymi warunkami:

1.) Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 25 900 kor.;

2.) Umowa zawartą będzie na podstawie cen jednostkowych;

3.) Plany, kosztorys i warunki budowy można przejrzeć w biurze c. k. minist. Rady

budownictwa Franciszka Skowrona w gmachu sądowym przy ul. Batorego l. 1 we Lwowie, gdzie zasięgnąć także można bliższych wyjaśnień co do wykonania budowy, ułożenia ofert i t. d.;

4.) Oferty wnosić należy na ręce tegoż rady budownictwa najpóźniej do dnia 22. lutego b. r. do godz. 10 przed południem;

5.) Wybór i zatwierdzenie oferty przysługuje c. k. Ministerstwu sprawiedliwości;

6.) Każdy oferent winien złożyć jako wadium 5% sumy kosztorysowej w okrągłej kwocie 1300 kor.;

7.) Przy zawarciu umowy o budowę obowiązany będzie przedsiębiorca uzupełnić wadium do wysokości 2600 kor., która to kwota stanowić będzie kaucję na dotrzymanie zobowiązań kontraktowych;

8.) Wypłata całej należności nastąpi po zatwierdzeniu aktu kollaudacyjnego przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

W miarę postępu robót może przedsiębiorca otrzymać zaliczki na podstawie poświadczeń c. k. Kierownictwa budowy.

Lwów, dnia 2. lutego 1901.

L. cz. E. 478/00 (4) [349 3-3]

Na żądanie Michała Delmanowicza, odbędzie się dnia 5. marca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XV., licytacja realności objętej lwh. 735 w Krakowie, Stanisława, Pawliny, Jana i Michała Delmanowiczów własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 190 kor.

Najniższa cena wynosi 126 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 4. stycznia 1901.

L. cz. E. 1018/00 (7) [1003 2-3]

Dnia 1. marca 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali rozpraw Nr. I. będzie przeprowadzoną licytacja realności objętej lwh. 479 ks. gr. gm. Stojanów, Jana Schöpp syna Jakóba własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6.600 kor., przynależności zaś na 883 kor.

Najniższa cena wynosi 4988 kor. 66 h., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 11. stycznia 1901.

L. cz. E. 562/00 (4) [655 2-3]

Dnia 5. marca 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9, licytacja realności lwh. 335 gm. Lesznow.

Realność tę oceniono na 208 kor. 50 h. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 140 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-

wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 9. stycznia 1901.

L. cz. E. V. 3251/99 (5) [754]

Na żądanie Wilhelma Hargesheimera, odbędzie się dnia 5. marca 1901 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 37, licytacja realności objętej lwh. 1074 gm. Stanisławów, Ignacego Krämera własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 6120 kor. 84 hal. Najniższa cena wynosi 6120 kor. 84 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zostały ustalone tus. uchwałą z 21/11. 1900 E. V. 3251/99 4 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

O tabularne zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości wzywa się c. k. sąd obwodowy w Stanisławowie przesyłając mu wygotowanie niniejszej uchwały.

Ekzekucję popierającemu przynajmniej się kosztu:

a) należność znowey przyznana temuż tus. uchwałą z 23/8 1900 E. V. 3251/99 (2) w kwocie 17 kor.,

b) koszt wniosku z 11/9 1900 E. V. 3251/99 3 w kwocie 8 kor. 66 hal,

c) koszt kuratora dr. Liebermana przyznane temuż uchwałą z 21/11 1900 E. V. 3251/99 5 10 kor. 66 hal.,

d) zastawiennictwo na terminie 21/11 1900 i porto 5 kor. 36 hal., czyli w łącznej kwocie 41 kor. 68 hal. z której w stosunku do udziału własności mają ekzekucję popierającemu zapłacić zobowiązany Ignacy Krämer 6 kor. 94 hal., Feliks Schröder 7 kor. 82 hal., a Franciszek Schröder 1 kor. 74 hal.

Kosztów wniosku z 3/11 1901 E. V. 3251/99 5 nie przynajmniej się jako zbędnego gdyż tut. sąd byłby termin licytacyjny wyznaczył z urzędu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stanisławów, dnia 5. stycznia 1901.

L. cz. E. 1270/00 (6) [1076]

Dnia 28. lutego 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności lk. 344 lwh. 18 gminy Tyczyn bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3265 kor.

Najniższa cena wynosi 2176 kor. 66 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyczyn, dnia 25. stycznia 1901.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
petitem 2 centy.

Nowość! Kołdry puchowe nadzwyczajnie trwałe, lekkie i ciepłe, zalecane dla chorych lub osób starszych, sztuka 16, 18 i 20 zł. Kołdry na wełnie owczej lub bawełnie począwszy od 4 zł. — **Materace** włósenne począwszy od 14 zł za trzy poduszki, poleca Specjalna pracownia kołder i materaców, Józef Schuster, Lwów, Koopernika 5.

Tablice

lane z cynku i grawirowane, oraz wszelkie w zakres wehmożące grawury na metalach wykonuje artystyczny zakład rytowniczy A. ZIGMANNA, Lwów, ulica Sykstuska 14.

Zybkiewiczza 37, I. piętro 5 pokoi, kuchnia przedpokój i wozownia od 1. kwietnia do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia i spiżarka na II. piętrze od 1. lutego do wynajęcia.

750 morgów

z tych 550 ziemi ornej, 200 łak, półtora godziny od Jarosławia, pół godziny od stacji kolejowej, natychmiast do wydzierżawienia. — Ładny inwentarz żywy i martwy na miejscu do nabycia. — Bliższej wiadomości udzieli kancelaryja dr. Wittlina, Lwów, ulica Sykstuska 1. 39.

Pierwszy galicyjski konces. Zakład dla pisania i powielania pism na maszynie we Lwowie, przyjmuje i wykonuje listy dyktowane, okólniki, sprawozdania, zaproszenia i t. p. w dowolnej ilości egzemplarzy pod ścisłą dyskretyją. Zlecenia prosimy wpród do Zakładu we Lwowie przy ul. Chorążczyzny 16 w parterze.

Szczepny owocowe

Ceny zniżone. Wysyłam do każdej poczty i stacyi. **Jabłonie**, **Grusze**, **Sliwy** i **Czereśnie**, 1 sztuka 50 ct. 10 sztuk 4 zł. 75 ct. **Brzoskwinie**, **Wiśnie**, **Morele**. **Węgierki**, **Nektoryny**, drzewa i krzewy ozdobne itp. **Cennik** nowy z objaśnieniem pomologicznym wysyłam każdemu opłatnie. **E. Uklański**, Zarząd ogrodów w Olszy-Dwór. Ost. poczta Kraków.

1 zł. 80 ct.

pół kilo znakomitych
okruców herbat
poleca
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 45.
Handel założony w r. 1789.

**Zbierajcie używane
marki pocztowe**

wszystkich krajów i różnego gatunku nawet najwzwyklejsze celem przygotowania oiednych chłopców do stanu kapłańskiego. Daje się w zamian ładne pamiątki religijne, jak krzyżyki medaliki św. Antoniego i św. dziecka Jezusa z Pragi. Zapytania i posyłki adresować należy: Biuro Bethlehem, **Bregenz** (Vora-berg).

100—300 złr. miesięcznie

zarobić mogą osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach pewnie i uczelwie bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Oferty przyjmuje **Ludwik Oesterreicher**, VIII. Deuschgasse 8, Budapest.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.

poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Pierwsza krajowa

Fabryka cementowych dachówek

we Lwowie,

Towarz. zarejestr. z ograniczoną poręką, poleca swoją patentowaną cementową dachówkę, której dobroć, trwałość, szczelność i piękna forma, stawia ją wysoko ponad wszystkie dotychczas znane pokrycia.

Cenniki, kosztorysy i wzory wysyłam na żądanie, oraz przyjmuje zamówienia

ADOLF KAMPEL

Fabryka betonowych wyrobów, skład portland cementu i wszelkich artykułów budowlanych.

Lwów, ul. Gródecka 1. 3.

Telefon numer 460.

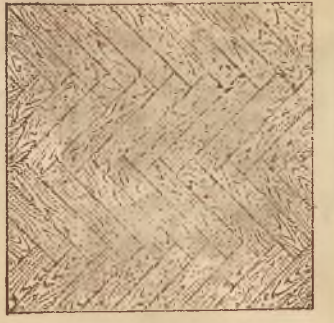
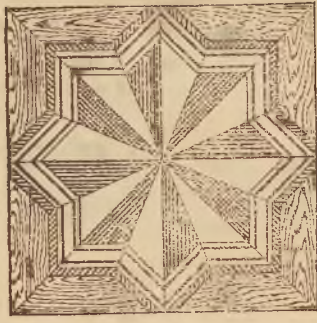
PARKIETY

i posadzki deszczynkowe — oraz wszystkie wyroby stolarskie, jako to: drzwi, okna, krzesła, stoli i ogrodowe i t. p.

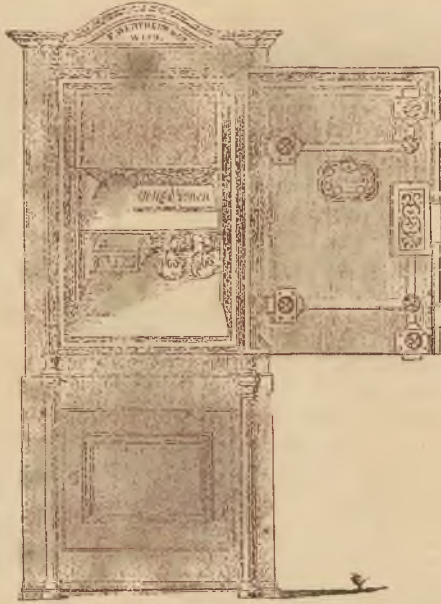
poleca fabryka parowa

Braci Wczelak we Lwowie.

Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych, jaworowych i modrzewiowych w różnych grubościach i długościach

**Adresy**

wszystkich zawodów i krajów celem rozsyłania ofert dla nawiązania stosunków handlowych z gwarancją porta w Internat. **Adressenbureau, Josef Rosenzweig & Söhne**, Wien I., Bakerstrasse 3. Telefon interurb. 8155. Prospekta franco.

**Kasy ogniotrwałe**

jedynie pewne od włamywania słynnej w świecie fabryki

F. Wertheim & Comp.

we Wiedniu,

Jedyny skład komisowy na Galicyę i Bukowinę u firmy

N. Brandler

Lwów, ul. Jagiellońska 15.

DACHÓWKĘ

ciągniętą I. kl.

znakomitej jakości

posiada w zapasie i poleca

Fabryka w Polance „Karol”

koło Krosna.

**Przeprowadzenia**

pat. wezy 6 i 8 metr. we.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patent.

Caro i Jellinek

Władca, Schottenring 27, Budapeszt. Arany János utca 31. Lwów ul. Jagiellońska 22. Telefon 403.

BLUZKI

damskie, oryginalny krój Gersona, jedwabne od zł. 12, wełniane od zł. 6.50. **Paski parryskie** do bluzek. **Gorsety francuskie** Mme Weiss od zł. 7.50

Górski i Szydlowski

Lwów, pl. Maryacki 1. 8. (róg Hetmańskiej).

**J. Pserhofer
pigulki przeczyszczające**

są od wielu dziesiątek lat ogólnie rozpowszechnione, i jest mało rodzin, gdzieby ten lekko i łagodnie działający środek domowy brakował, który przez wielu lekarzy jest polecany Publiczności w złem trawieniu i zatrzymaniu stołes. Pigulek tych zwanych albo „Pigulki Pserhofera“ lub „Pserhofera pigulki krew oczyszczające“, kosztuje pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy kosztuje rulon zł. 1.25, dwa rulony zł. 2.30, trzy rulony zł. 3.35, dziesięć rulonów zł. 9.20. Sposób użycia jest dołączony.

Jedyny skład fabryczny i przesyłkowy

J. Pserhofer's Apotheke

Wien I., Singerstrasse 15.

Uprasza się żądać wyraźnie J. Pserhofera pigulek przeczyszczających i uważać na to, żeby napis na każdym pudełku opiewał J. Pserhofer czerwonym piśmem, tak jak na sposobie użycia.

SUILINA Wagnera

dyetetyczno-leczniczy proszek dla trzody chlewnej

niezawodny środek przeciw wszelkiego rodzaju chorobom ni-rogacizny, powstałym w skutek złego odżywiania, zaburzeń w krążeniu krwi i trawieniu. Używa się go ze znakomitym skutkiem przeciw pomorowi i róży węglkowej świń. Prawdziwy tylko z marką ochronną i własnoręcznym podpisem weterynarza „St. Wagner i J. Zerygiewicz“.

Do nabycia w c. k. aptece obwodowej

J. Zerygiewicz w Zaleszczykach.

Cena pudełka 1 korona.

TANIO

i pod gwarancją za doborowy towar poleca Szan. P. T. Publiczności

Spółka stolarzy lwowskich

Lwów, plac Bernardyński 1. 17

swój od roku 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

wskiego rodzaju,

Kompletne stylowe urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i salonów w wielkim wyborze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Mebel gięte i żelazne po cenach fabrycznych

**M. BEYER i SPÓŁKA**

Lwów ul. Karola Ludwika 1. 1

MAGAZYN

plócien i bielizny stołowej, gotowej bielizny dla pań, mężczyzn i dzieci; pończoch, skarpetek i innych artykułów.

Gotowe kompletne wyprawy ślubne.